Nr. 204. — Rok 5 | Dziś 8 stron | Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy, dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne.** — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 4-go września 1925. | Telefon nr. **50, 51 i 66.**

O nas-bez nas?

NARADY RZECZOZNAWCÓW W LONDYNIE.

Grudziądz, 3 września 1925.

Przemożny wpływ polityki angielskiej sprawił, że doszły do skutku narady rzeczoznawców w Londynie nad sprawą paktu gwarancyjnego czyli reńskiego. Szkoda na to „czasu i atłasu“, bo tymczasem linji Renu nic nie zagraża a punkt ciężkości międzynarodowej sytuacji politycznej leży zgoła gdzieindziej, mianowicie nad Wisłą, i zabezpieczenie pokoju zależy nie od gwarancji granic Francji i Belgji a tembardziej Niemiec, lecz od zabezpieczenia granic Polski.

Takie a nie inne postawienie sprawy uzasadnione jest względem na ustosunkowanie sił zbrojnych. Najbardziej zacietrzewieni odwetowcy pruscy rozumieją. iż zbrojne wystąpienie Niemiec bezpośrednio przeciwko Francji byłoby dziś aktem szaleństwa. Natomiast popularną jest w Niemczech ideja zaatakowania najpierw Polski a przez to w sposób pośredni lecz skuteczniejszy także jej sojuszniczki Francji. Pogląd ten opiera się nietylo na braniu pod uwagę liczebnego i technicznego stanu sił zbrojnych obydwóch sąsiadów Niemiec ale i na tem. że strategicznie granice Polski pozbawione zasłon naturalnych i słusznych są dostępniejsze niż pogranicze francuskie, osłonięte Renem, pasmami gór i wzgórz i najeżone fortyfikacjami. Wreszcie granice francusko-belgijskie są krótsze i z tego też względu o wiele łatwiejsze do obrony.

Na fakt ten, że pokój zawisł nie od gwarancji na zachodzie lecz na wschodzie zwracały uwagę dyplomacji angielskiej i francuskiej nietylko dzienniki polskie. ale większość prasy paryskiej a częściowo i angielskiej. Rzeczowe te uwagi odbiły się jednak „jak groch o ścianę“ od uszu zagr. polityki angielskiej. dla której wszystkie doświadczenia dawniejszej i świeższej daty okazały się tą „nauką, co poszła w las“.

Londyn w dalszym ciągu upiera się budować gmach pokoju na piasku wiarołomstwa niemieckiego, i wobec tego rozpoczęła się czcza zabawka z jednej a obłudna komedja z drugiej strony w postaci rokowań rzeczoznawców nad stworzeniem gwarancji zarówno nierealnej jak i nieaktualnej.

Co gorsza, w angielskich kołach politycznych obiegają pogłoski jakoby przedmiotem narad rzeczoznawców w Londynie miał być nie tylko ów „gwarancyjny“ pakt reński ale także traktaty arbitrażowe pomiędzy Niemcami a Polską i Czechami. Podobno tekst tych traktatów opracowują rzeczoznawcy różnych stron oprócz: polskiej i czeskiej.

Informcje te brzmią tak potwornie, że trudno im dać wiarę. To też nawet z zaznaczeniem tych pogłosek wstrzymaliśmy się od wczoraj do dzisiaj. oczekując miarodajnego zaprzeczenia, które jednak dotąd się nie ukazało. Wobec tego dziwne informacje angielskie budzą zrozumiały niepokój i uczucie oburzenia, że oto o nas obradują a conajmniej obradować chcą bez nas.

Niedopuszczalność takiego stawiania spraw podkreśla także niezależna opinja francuska. Między innymi dziennik „Echo de Paris“ wyraża zdziwienie, że na narady prawnicze w Londynie nie zaproszono żadnych znawców polskich ani czechosłowackich, zwłaszcza, że Włochy interesują się bezpośrednio przebiegiem narad i gotują się do czynnego wzięcia udziału w dyskusji. „Echo de Paris“ uważa, że jest mniej logicznem, by przedstawiciele krajów zainteresowanych bezpośredniо w działaniu układu o bezpieczeństwie nie mogli być wysłuchani, wobec czego — zdaniem dziennika — nie powinna być w Londynie zawarta żadna formuła kompromisowa w zakresie arbitrażu na wypadek zatargu polsko-niemieckiego.

Oczekiwać należy, iż bawiący za granicą nasz min. Skrzyński. da komu należy do zrozumienia. że jak w tym tak i w podobnych wypadkach Polska żadnych bez jej udziału powziętych postanowień pod uwagę brać nie będzie. Stanowisko takie znalazłoby uznanie w całem społeczeństwie polskiem. które od naszej polityki zagranicznej domaga się nietylko rozwagi i wytrawności, ale także sprawnych posunięć i stanowczości. która tak często bywa argumentem najskuteczniej przekonywującym.

S. M.

Konferencja polsko-litewska już się rozpoczęła.

Przemówienie przedstawiciela Polski i Litwy.

Kopenhaga, 2. 9. PAT. Konferencja polsko-litewska rozpoczęła we wtorek po południu swoje obrady. Przewodniczący delegacji polskiej, były minister Wasilewski wygłosił przemówienie, w którem m. i. powiedział:

Witając panów najserdeczniej w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej, pozwolę sobie wyrazić moją wielką radość z tego powodu, że przypadł mi zaszczyt zagajenia tej tak ważnej konferencji. Nie myśląc rozwiązywać nadzwyczaj zawiłych zagadnień politycznych, pragniemy zająć się tutaj sprawami natury gospodarczej i technicznej. które w równej mierze dotyczą Polski jak i Litwy. Delegacja polska zdaje sobie wybornie sprawę z trudności naszego zadania, zadania na wskroś pokojowego, polegającego na złagodzeniu istniejących przeciwieństw i przyczynieniu się do rozwoju normalnego nietylko naszych dwóch krajów, lecz w równej mierze do rozwoju krajów, których interesy biegną ku Morzu Bałtyckiemu. Jakkolwiek trudne jest zadanie delegacji polskiej, dobra wola przyczyni się do osiągnięcia pomyślnych rezultatów dla obu stron. Kończąc przemówienie, pragnę wywiązać się z miłego zadania wyrażenia największego naszego uznania rządowi królestwa Danji, który użyczył nam gościnności.

Przewodniczący delegacji litewskiej Sidzikauskas, odpowiadając na przemówienie, oświadczył:

W imieniu delegacji litewskiej dziękuję panu ministrowi serdecznie za miłe słowa, które pan minister wypowiedział, zagajając prace tej konferencji. Z pewnością należy pozostawić czasowi, a może i innym czynnikom zainteresowanym w pokoju wynalezienie dróg i środków któreby mogły spowodować rozwiązanie wielkich zagadnień technicznych, które od przeszło 7 lat dzielą nasze kraje. Zadanie nasze jest o wiele szczuplejsze i skromne, lecz mamy świadomość, że jest to zadanie nie mniej doniosłe.

Konferencja, którą pan minister zagaił w tak sympatycznych słowach. ma na celu usunięcie ostateczne przeszkód, utrudniających urzeczywistnienie spławu drzewa na Niemnie, a tem samem zużywanie wielkich bogactw leśnych. tkwiących w zagłębiu bałtyckiem. Rząd litewski z radością mógł stwierdzić przed chwilą. że delegacja Rzpltej Polskiej ożywiona jest uczuciami. które zdaniem naszem dają rękojmę jaknajpomyślniejszych wyników naszych obrad.

Niech mi będzie wolno wyrazić najgłębsze podziękowanie rządowi królestwa duńskiego. który zechciał udzielić nam gościnności w uroczej stolicy. Delegacja litewska zdaje sobie sprawę, jak doniosłem jest nasze zadanie i jak trudno spełnić to zadanie w obecnym stanie rzeczy. Pragniemy zapewnić pana ministra i panów, że ożywieni jesteśmy jak najlepszą wolą osiągnięcia praktycznych rezultatów, zaspakajających wszystkie interesy.

Po południu rozpoczęły się obrady komisji.

Pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Genewa, 2. 9. PAT. Dziś przed południem rozpoczęły się obrady sesji Rady Ligi Narodów. Przemawiał francuski minister Briand. W posiedzeniu wzięli udział Chamberlain, Scialoja, wicehrabia Ishi, Quinones de Leon, Hymans, Mello Franko, Unden i Guani (Urugwaj). Wbrew ogólnemu oczekiwaniu sprawa Mossulu nie była omawiana, lecz załatwiono szereg spraw podrzędniejszego znaczenia. Rada Ligi wysłuchała sprawozdania przedstawiciela włoskiego w sprawie utworzenia międzynarodowej organizacji celem niesienia pomocy w razie katastrof żywiołowych. Rada postanowiła zaproponować zgromadzeniu rozpatrywanie wypracowanych przez siebie specjalną komisję wniosków, dotyczących stworzenia takiej organizacji, by módz rządom przedłożyć ostateczne wnioski.

Genewa, 2. 9. PAT. W dalszym ciągu dzisiejszych obrad Rady Ligi szwedzki minister Unden referował rezolucje komisji w sprawie walki z opjum. Następnie tenże referent zdał sprawę z dokonanych badań przez tymczasową komisję do spraw niewolnictwa. Sprawa mniejszości greckiej i tureckiej została za zgodą obu stron odroczona. Największe zainteresowanie budziła sprawa Mossulu- która została przeniesiona z dzisiejszego posiedzenia na jutrzejsze. Zapowiada się ona niemal sensacyjnie wobec podkreślenia nieustępliwości ze strony delegacji tureckiej. Sprawa mniejszości na Litwie wpłynie prawdopodobnie również jutro na porządek dzienny obrad.

Omówienie spraw gdańskich odroczono do 15 września

Gdańsk, 2. 9. PAT. „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą z Genewy. że Rada Ligi Narodów postanowiła omówienie spraw gdańskich odroczyć do dn. 15 września br. Zdaniem dziennika, stało się to na prośbę senatu gdańskiego.

Narady ministrów spraw zagranicznych.

Paryż, 2. 9. PAT. Dzienniki, omawiając rozpoczęte wczoraj w Genewie narady ministrów spraw zagran. państw sprzymierzonych, podkreślają. jako rzecz doniosłą zgodność zapatrywań ujawnionych przez Francję, Anglię i Belgję. „Figaro“ stwierdza. że dążeniem Francji jest obrona obecnego stanu rzeczy przy pomocy ustawodawstwa międzynarodowego. „Petit Parisien“ pisze, że udział prezydenta ministrów Painlevego w naradach genewskich jest manifestacją, mającą na celu wzmocnienie powagi Ligi. będącej ostoją pokoju.

Znamienne pogłoski o Kłajpedzie.

Tylża, 2. 9. PAT. Prasa tutejsza notuje pogłoskę, jakoby rząd litewski nosił się z zamiarem zwrócenia Niemcom części lub nawet całego obszaru Kłajpedy, a to ze względu na trudności gospodarcze, w jakich znajdują się Litwa i Kłajpeda. Pogłoski te uporczywie utrzymują się wśród ludności Prus Wschodnich. Informacje, zaciągnięte w królewieckiem prezydium i niemieckim urzędzie spraw zagr. nie potwierdzają tych pogłosek chociaż nie przeczą im. Informacje te stwierdzają tylko, że żadnych rokowań w tej sprawie między Litwą i Niemcami nie było i że sprawa rewizji granicy niemiecko-litewskiej objęta jest jedynie całokształtem programu wschodnio-niemieckiego.

Sprawa arbitrażu na konferencji londyńskiej.

Londyn. 2. 9. PAT. Dzisiejsze narady rzeczoznawców prawników poświęcone były, jak się zdaje, kwestji arbitrażu i sprawom z tem związanym. Chodzi tu zapewne o wypadki, w których miałby być zastosowany arbitraż oraz o procedurę. W tutejszych kołach miarodajnych oświadczają, że przebieg narad jest pomyślny.

Rossbach na pograniczu polskiem.

Gdańsk, 2. 9. AW. Znany przywódca orgeschowców Rossbach rozwinął ostatnio energiczną działalność organizacyjną i propagandową na pograniczu polskiem tak od strony Pomorza jak i od Prus Wschodnich. Niemieckie pisma socjalistyczne donoszą. że Rossbach zamierza przenieść się do Prus Wschodnich na stałe.

Prasa niemiecka o naradach rzeczoznawców.

Co zawiera projekt niemiecki.

Berlin, 2, 9. PAT. Prasa tutejsza żywo interesuje się londyńskiemi obradami rzeczoznawców prawników. „Deutsche Allgemeine Ztg.“ donosi, że ekspert niemiecki dr. Gans przedstawił rzeczoznawcom państw sprzymierzonych gotowy projekt układu o bezpieczeństwie, różniący się w wielu zasadniczych punktach od propozycji sojuszników. O tekście projektu niemieckiego „Berliner Tageblatt“ donosi ze źródeł angielskich, że zmierza on do nadania paktowi reńskiemu charakteru dwustronnego nie tylko w formie, ale także w praktycznem zastosowaniu. Chodzi tu o to, by gwarancje angielskie, ewentualnie angielsko-włoskie nie mogły działać automatycznie.

Wszelkie sankcje, wynikające z paktu reńskiego projekt niemiecki uzależnia od uprzedniego orzeczenia Ligi Narodów. Z drugiej strony projekt niemiecki żąda, aby wszystkie sporne kwestje polityczne nietylko wypływające z traktatu pokojowego, a zatem także kwestia granic były poddawane procedurze rozjemczej, przewidzianej w traktatch, które Niemcy mają zawrzeć z państwami sąsiedniemi.

Projekt niemiecki zdąża dalej do wykluczenia tego, by w razie konfliktu między Niemcami a Polską lub Czechosłowacją, Francja mogla podjąć sankcję samodzielną. Tak więc Francja, chcac na skutek konfliktu niemiecko-polskiego wysłać wojska do zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej, musiałaby uprzednio otrzymać mandat od Ligi Narodów. Kwestja sankcji według projektu niemieckiego ma być przedmiotem specjalnego aneksu do traktatów rozjemczych. Tenże dziennik donosi, że projekt niemiecki dał powód do żywej dyskusji miedzy ekspertami państw sprzymierzonych, a przedstawicielami Niemiec przyczem miedzy poglądami obu stron zarysowały się poważne różnice, pozwalające przypuszczać, że rzeczoznawcy nie zdążą omówić interesujących ich kwestji w ciągu czasu, przeznaczonego na konferencję, t. j. do czasu odjazdu eksperta angielskiego do Genewy.

Kongres pokojowy w Paryżu.

Przemówienie ministra de Monzie.

Paryż, 2. 9. (PAT.) Minister de Monzie otworzył dziś popołudniu w gmachu Sorbonny 24-ty kongres pokoju. W uroczystości wzięło udział wiele wybitnych osobistości, m. in. wiceprzewodniczący senatu belgijskiego, przewodniczący Reichstagu, przewodniczący parlamentu luksemburskiego, delegat angielskich stowarzyszeń pokoju Norman Angell i wiceprzewodniczący sobranja Wazow.

Na wstępie swego przemówienia minister de Monzie powitał członków kongresu w imieniu rządu francuskiego, który oddał myśli swe na usługi pokoju, w imieniu kraju, gdzie istnieją różnice tylko w zapatrywaniach na sposoby przygotowania i obrony pokoju, wreszcie w imieniu narodu, który wierny swej tradycji nawet w najświetniejszych dla siebie chwilach wolał zawsze rachuby pokojowe, niż korzyści płynące z siły. Nawiązując do utworzenia w Paryżu instytutu współpracy umysłowej mówca podkreślił, że urzeczywistnienie tego projektu, aprobata jego przez parlament francuski i przyjęcie przez kraj, skazany na długi czas na liczenie jedynie na swoje własne siły — nasuwają wiele uwag. Francja — zakończył minister — ratyfikowała niedawno pierwszą konwencję z Niemcami w sprawie wymiany studentów.

Wkrótce też wysłane zostanie do Budapesztu zaproszenie dla stowarzyszeń naukowych i akademji. Francja domaga sie tylko szacunku dla swoich zmarłych i szanowania traktatów.

Pogrzeb b. szefa austrjackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 2. 9. (PAT.) Dziś popołudniu odbył się tu pogrzeb byłego szefa sztabu generalnego armji austrjacko - węgierskiej Konrada von Hötzendorfa przy udziale przedstawicieli rządów austrjackiego, niemieckiego i węgierskiego, generalicji oraz dygnitarzy dawnych Austro-Węgier i Niemiec. Między licznymi wieńcami zauważono wieniec od byłej cesarzowej Zyty i jej syna Ottona. Przed karawanem kroczył oddział garnizonu wiedeńskiego, który następnie przedefilował przed trumną i oddał salwę honorową. Mowy żałobne wygłosili obecny austrjacki minister wojny Vaugoin i były austrjacko węgierski minister wojny Krobatin. Vaugoin oświadczył, że Austria wiele zawdzięcza zmarłemu generałowi, ponieważ jego zarządzenia wojskowe uchroniły ją od inwazji nieprzyjaciela, zaś były minister Krobatin wezwał młodzież, aby przygotowywała się do obrony ojczyzny, ponieważ na świecie nigdy pokoju nie będzie.

Niemcy protestują przeciwko utworzeniu biskupstwa Sląskiego.

Berlin, 2. 9. PAT. „Taegliche Rundschau“ donosi, że Niemcy, zamieszkali w polskiej części G. Śląska złożyli protest przeciwko utworzeniu biskupstwa w województwie śląskiem, którego górnośląska część należała dotychczas do arcybiskupstwa wrocławskiego.

Wielkie manewry „rozbrojonych“ Niemiec.

Kwidzyn, 2. 9. PAT. Jutro rozpoczynają się nad granicą polską pod Kwidzynem i niemiecką Iławą wielkie manewry, do których od dłuższego już czasu trwały przygotowania. W manewrach tych weźmie udział generał von Seckt. W tym samym czasie przybyć ma do Prus Wschodnich były następca tronu. W ostatnich dniach sierpnia odbyły się w okolicy Eytkun ćwiczenia i manewry organizacyj wojskowych, pochodzących z powiatów nad granicą litewską.

Ślady zaginionej włoskiej łodzi podwodniej.

Rzym, 2. 9. (PAT.) W odległości 7 mil od przylądka Passero w miejscu głebokiem na 90 metrów, znaleziono na powierzchni wody ślady naity i stwierdzono wydobywanie się z pod wody wielkiej ilości baniek powietrznych.. Przypuszczają, że w tem miejscu musiała zatonąć łódź podwodna „Wenderro“. Podjęto prace nad zbadaniem dna morskiego.

Dalsze obrady nad reformą rolną.

Warszawa, 2 9. PAT. Senacka podkomisja do spraw reformy rolnej w dalszym ciągu obrad nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej przystąpiła w dniu dzisiejszym do przegłosowania poprawek, zgłoszonych do artykułów od 2 do 26 projektu ustawy. W głosowaniu podkomisja przyjęła tylko kilka poprawek, wyjaśniających tekst, ustalony przez Sejm i usuwających sprzeczności, jakie się wkradły w toku głosowań. Następnie podkomisja przedyskutowała pozostałe artykuły ustawy od 65 do 92 włącznie. Głosowanie odroczono do jutra.

Wycieczka włoska w Polsce.

Warszawa, 2. 9. AW. Bawiąca obecnie w Bydgoszczy wycieczka włoska przybędzie w dniu 6 września do Warszawy, gdzie złoży na płycie Nieznanego Żołnierza ziemię z jednego z pobojowisk włoskich. Ziemie umieszczono w chełmie poległego tam oficera. Biorący udział w wycieczce profesorowie uniwersytetów w Padwie wręczą uniwersytetowi warszawskiemu złoty medal.

Prowokatorzy niemieccy przeprosili.

Polskie pisma gdańskie i pomorskie z dnia 9 lipca zamieściły wiadomość, iż dnia 4 lipca do pomostu kuracyjnego w Gdyni zawinął statek towarzystwa Weichsel, który okrążył pomost i stojące na kotwicy polskie statki wojenne, przyczem pasażerowie statku towarzystwa Weichsel śpiewali „Deutschland über alles“.

W sprawie powyższej p. Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku interwenjował, co spowodowało wizytę w Komisarjacie Generalnym dyrektora towarzystwa Weichsel p. Buchholtza, który w imieniu Towarzystwa przeprosił Komisarza generalnego i dowódcę floty polskiej w Gdyni.

Jednocześnie wyraził najwyższe ubolewanie z powodu zajścia oraz ogłosił przeproszenie w liście do „Gazety Gdańskiej“.

ODCHÓD ROCZNICY BITWY POD SEDANEM W GDAŃSKU.

Gdańsk, 2. 9. PAT. Organ socjal-demokracji „Danziger Volksstimme“ wyraża ubolewanie z powodu obchodu rocznicy bitwy pod Sedanem, urządzonego tutaj w dniu dzisiejszym przez związki nacjonalistyczno-wojskowe.

WYKRYCIE CENTRALI KOMUNISTYCZNEJ W RYDZE.

Ryga, 2. 9. (PAT.) Policja odkryła tutaj centralę komunistyczną, która kierowała całą działalnością legalną i nielegalną komunistów w kraju. Aresztowano wszystkich 9 członków tej centrali, z których siedmiu było wydelegowanych przez międzynarodówkę moskiewską i zaopatrzonych w fałszywe paszporty.

Najbliższe prace Ligi Narodów.

Dnia 2 września rozpoczęła się 35-ta sesja Rady Ligi Narodów, zaś 7 września otwarte będzie VI-te posiedzenie plenarne.

Co mają do zrobienia tym razem organy międzynarodowego parlamentu, który powoli i z wielkiemi trudnościami, ale pracuje nieustannie dla lepszej przyszłości świata?

Rada Ligi poza sprawami organizacyjnemi i formalnemi ma do załatwienia przedewszystkiem kwestję wykreślenia granicy pomiędzy Turcją a Irakiem, to jest tak zwaną sprawę Mossulu. W tej sprawie przedstawi Radzie swoje wnioski specjalna komisja. Proponuje ona podział sfery Mossulu pomiędzy Irak i Turcje. Ciężar kwestji polega na tem, że Irak jest właściwie tworem Anglji i że jest to spór nie pomiedzy drobnem państewkiem a Turcją, lecz zatarg o wielkie pola naftowe pomiędzy Wielka Brytanją a Turcją.

Decyzja w tej sprawie będzie miała niesłychanie doniosłe znaczenie, bo będzie uznaniem autorytetu Ligi w konkretnym wypadku przez mocarstwo W. Brytanii. Będzie to przykład, który winien świecić innym. Gdyby nie doszło w tej sprawie do porozumienia t. j. do decyzji, zaakceptowanej przez obie strony, byłoby to ze szkodą dla znaczenia Ligi.

Dalej zatrzyma się Rada Ligi nad sytuacją ekonomiczną Austrji i Węgier, wysłuchując w tych kwestjach raportów swoich komisarzów.

Więcej czasu zajmą zawsze podniecające sprawy mniejszości, a więc: Polaków na Litwie, Greków w Konstantynopolu, Turków w Tracji zachodniej, Węgrów w Banacie i Transylwanji. W tym sensie, jak widzimy raz jeden tylko jest zainteresowana bezpośrednio Polska i to w formie czynnej, a nie biernej, jak to dotychczas niemal stale bywało.

Ze spraw, Polski bezpośrednio dotyczących, będzie miała Rada przed sobą sprawę granic portu gdańsk. i granic składu amunicji polsk. Są to już zresztą tylko formalności, przesądzone przez raporty rzeczoznawców. Sprawy polsko gdańskie nie zabiorą więc tym razem Radzie zbyt wiele czasu zgodnie z życzeniem wyrażonem na poprzedniej sesji.

Są na porządku dziennym i inne sprawy z dziedziny prac kulturalnych Ligi, jako to walka z opium, z niewolnictwem i współpraca umysłowa.

Zgromadzenie plenarne, które zbierze się dnia 7 września ma na porządku dziennym tak kapitalną kwestję, jak zmiana artykułu 16 paktu Ligi.

Artykuł ten stanowi jeden z fundamentów paktu. Ustala on, że w razie zatargu pomiędzy dwoma państwami, z których jedno nie jest członkiem Ligi, Rada wzywa to państwo do poddania się warunkom, obowiązującym w razie zatargów członków Ligi, a w wypadku odmowy stosuje sankcje przez pakt przewidziane. Ta sama procedura ma być stosowana, jeżeli do Ligi dochodzi zatarg pomiedzy państwami, z których żadne nie jest członkiem Ligi.

Do tego artykułu zgłoszono na V sesji plenarnej szereg poprawek, które powstały w związku ze słynnym protokółem o bezpieczeństwie, rozbrojeniu i arbitrażu. V-ta sesja plenarna, która nie załatwiła kapitalnej sprawy protokółu, nie zdecydowała też i sprawy poprawek do par. 16- odsyłając je do Rady. Wątpliwem jest, aby teraz doszło do decyzji. Sprawa protokółu, przeobrażona w kwestję paktu trzech, czy czterech, sięga w głąb całokształtu stosunków miedzynarodowych i wobec tego Liga, działajaca zawsze nad wyraz oględnie i ostrożnie zapewne odroczy w jakiś sposób kwestję zmian w par. 16 paktu.

Dalej ma plenum Ligi przed soba wdzięczna pracę kulturalną, propagandystyczna, mianowicie wnioski o szerzeniu wśród młodzieży wszystkich krajów ideału pokoju światowego i o zapoznawaniu młodzieży uczacej się z celami Ligi Narodów.

Nadto plenum ma powziąć decyzję o repartycji wydatków według nowego klucza. Jest to sprawa dla Polski bardzo ważna, bo płacimy dość pokaźną sumę na utrzymanie Ligi. Nowy klucz przewiduje zmniejszenie finansowego udziału Polski w tych wydatkach.

Figuruje też na porządku dziennym sam protokół o arbitrażu, bezpieczeństwie i rozbrojeniu. Dyskusja ta stanowić będzie clou obrad, ale z przyczyn wyżej już wyłuszczonych nie należy spodziewać się decyzji. Będzie to dalszy ciąg pracy nad pacyfikacją świata.

Pracy tej nie można zakończyć na jednem lub dwóch zgromadzeniach. Kodeks pokoju wszechświatowego tworzy się i należy ufać, że jednak ludzkość go mieć będzie. **D.**

AMUNDSEN UZYSKAŁ WE WŁOSZECH ŚRODKI PIENIĘŻNE

Rzym. 1. 9. (Pat.) „Trybuna“ twierdzi, że Amundsenowi udało się uzyskać w Rzymie od rządu włoskiego i od przemysłowców włoskich środki pieniężne na nowy lot do bieguna północnego. Amundsen zobowiązał się wzamian za to w razie dotarcia do bieguna obok flagi swego kraju rodzinnego zatknąć także flagę włoską.

Z różnych stron.

— W dn. 1 bm. nastąpiło podpisanie **umowy polsko-belgijskiej**, dotyczącej stosunków naukowych, literackich i szkolnych. Ze strony Polski umowę tę podpisał p. Julian Makowski, naczelnik wydziału traktatowo-naukowego.

— Prezydent Rzeczypospolitej zamianował **ministra Raczkiewicza** nadzwyczajnym komisarzem do spraw walki z epidemją.

— Na rozkaz komendanta wojskowego Bukaresztu **aresztowano 18 członków komitetu „czerwonych syndykatów“** organizacji potajemnej w Bukareszcie. Szerzyła ona agitację przeciwpańtswową w prowincjach, przyłączonych do Rumunji po wojnie.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Wywiad z marszałkiem Sejmu Ratajem.

Warszawa, 3. 9. tel. wł. W rozmowie z dziennikarzami sejmowymi oświadczył marszałek Sejmu Rataj, że wymiana zdań jaką miał z przewodniczącymi różnych klubów utwierdziła go w przekonaniu, iż obecna sytuacja nie jest stosowna do zwołania Sejmu.

Marszałek Rataj powróci do Warszawy około 15 bm. i wtedy rozejrzy się w sytuacji., zasięgnie zdania miarodajnych polityków i zadecyduje o dacie zwołania Sejmu.

Co do inicjatywy klubu „Wyzwolenia" to 25-artykuł Konstytucji postanawia, iż Prezydent Rzeczypospolitej winien zwołać Sejm na sesję nadzwyczajną, w ciągu dwóch tygodni na żądanie przynajmniej jednej trzeciej posłów. Wprawdzie sesja nie została zamknięta i wobec tego formalnie takie żądania nie wchodziłyby w grę w danej sytuacji ani co do Prezydenta Rzltej ani co do Marsz. Sejmu. Marszałek uważa jednak, iż żądanie „Wyzwolenia" krępuje go moralnie i byłby gotów za zastosowanie postanowienia Konstytucji co do zwołania Sejmu na żadanie jednej trzeciej jego członków w ten sposób, jak to miało miejsce w 1923 r. — z rozmów jednak z przedstawicielami klubów wyniósł przekonanie, że inicjatywa „Wyzwolenia" nie znajdzie odpowiedniego w Sejmie poparcia.

Konferencja u premjera Grabskiego.

Warszawa, 3. 9. tel. wł. W dniu wczorajszym przyjął premier posła Głąbińskiego, który informował się o gospodarczej i politycznej sytuacji Państwa. Pozatem przybyli do premjera przedstawiciele klubu PSL. „Piast", posłowie: Kiernik, Gruszka i Pieniążek, którzy przedłożyli dezyderaty drobnych rolników i w związku z ciężkiem położeniem zgłosili żądania w kierunku rozszerzenia kredytów i zastosowania ulg podatkowych. Oprócz tego przyjął premier przedstawicieli Chrześc. Demokracji posłów: Czerniewskiego i Dymowskiego, którzy przedstawili mu trudne położenie banków.

Wywóz zboża za granicę.

Warszawa, 3. 9. tel. wł. Na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, które odbędzie się w przyszły piątek przewidziane jest powzięcie uchwały w kierunku ustalenia kontyngentu zboża na eksport. Nie ulega wątpliwości, że wznowiony wywóz zboża wpłynie dodatnio na poprawę naszego bilansu handlowego i płatniczego.

Co warte są układy z Bolszewją?

Wilno, 3. 9. tel. wł. Z za kordonu sowieckiego donoszą, że w Mińsku przy ul. Liebknechta założona została nowa szkoła dywersyjna pod nazwą: polskoje uczyliszcze imieni Unszlichta" (szkoła polska imienia Unszlichta). Program tej szkoły obejmuje dwa kursy: siedmio i jedenasto miesięczny, na których oprócz wskazówek dla akcji dywersyjnej wykładane będą polskie prawo administracyjne, gieografja Polski ze specjalnem uwzględnieniem jej województw wschodnich oraz organizacja polskiego korpusu ochrony pogranicza. Dnia 1 bm. przyjęto do tej szkoły 50 słuchaczów: 20 polaków, b. oficerów carskich oraz 30 kosomołojców.

Interpelacja w sprawie agitacji polskiej na Pomorzu.

Berlin, 2. 9, PAT. Poseł do sejmu pruskiego nacjonalista Kickhoffel złożył interpelację w sprawie agitacji związku Polaków na Pomorzu. W interpelacji tej zwraca uwagę poseł nacjonalistyczny, że jeden z duchownych katolickich Słupski czytał Ewangelję po polsku. Interpelacja żąda bezwzględnych represji.

Sabotaż urzędników celnych w Gdańsku.

Gdańsk, 2. 9. AW Tutejsza prasa polska i niemiecka zgodnie sprzeciwia się niedbalstwu i powolnemu wykonywaniu swych obowiązków przez urzędników celnych w Gdańsku, którzy w ten sposób chcą dowieść, że konieczne jest podwyższenie ich liczby, a zwłaszcza podkreślają opracowanie nowych przepisów dla wyższych urzędników.

W oczekiwaniu ataku na Ajidir.

Paryż, 2. 9. AW W porcie Allucemas zarządził Abd el Krim szereg robót obronnych. Obóz Ajidir zaopatruje się w wielkie zapasy amunicji i rozstawia się wszelkie działa jakimi Abd-el-Krim rozporządza. Są to działa przeważnie zdobyte podczas walk z Hiszpanami. Cała okolica obozu usiana jest rowami strzeleckimi. Widocznie Abd-el-Krim spodziewa się ataku na Ajidir

Olbrzymi pożar zbiorników nafty.

Warszawa, 2. 9. AW. W porcie nowojorskim zapaliły się olbrzymie zbiorniki nafty. Przy gaszeniu pożaru zostało zatrute gazem 190 osób. Spaliły się również 2 jachty „Comte Ferdi" i „Saint Georges". Przy gaszeniu tego pożaru 80 strażaków zostało rannych.

Tajemnica produkcji na wsi.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w sierpniu.

Piastujący cały szereg urzędów niby drugorzędnych towarzysz Lew Trockij znowu zwraca na siebie powszechną uwagę. W tych dniach na posiedzeniu specjalnej narady przy Sownarchozie (Radzie Gospodarczej), która nosi tytuł „osoboje sowieszczanje po kaczestwu produkcji" — (osobna narada do spraw jakości produkcji) p. Trockij wygłosił sensacyjną mowę inauguracyjną.

„Okoliczności, w których rozpoczynamy pracę nad poprawą jakości produkcji — mówił — są nie normalne. Trzeba usunąć ten spisek milczenia, który panuje w naszej prasie nieomal bezgranicznie w stosunku do jakości produkcji. Mówią — nie można potępiać, nie można wymyślać, bo to osłabia interesy naszych trustów odbija się na zbycie itp. Pieczęć milczenia trzeba zerwać za wszelką cenę z naszej prasy, która powinna przemówić pełnym głosem co do jakości produkcji. Prasa powinna nazywać z imienia i nazwiska trusty i syndykaty i rodzaj ich wytwórczości".

Jak widzimy sensacja dostateczna: sam Trockij stwierdza, że prasa sowiecka nie pisze prawdy o... jakości produkcji, to jest, mówiąc językiem ogólnie zrozumiałym: o stanie gospodarczym kraju.

Naturalnie, że ma rację Polityka gospodarcza na wsi tak zwana słynna „smyczka", t. j. kontakt wsi z miastem poniósł zupełnie fiasco. Niedawny proces bandy „Bim-Bom" w Odesie, o którym szczegółowo pisano w „Prawdzie" ujawnił, że w rezultacie „smyczki" prezes rady wiejskiej okazał się głównym lichwiarzem wsi („kułak"), a naczelnik milicji pierwszym „bandytą".

W oddaleniu od wsi władza centralna nie może już teraz rozróżnić, kto „produkuje" dla dobra ojczyzny komunistycznej, a kto pod zasłoną munduru partyjnego obrabia swoje prywatne interesy z możliwie jaknajwiększym zyskiem.

Dla wykrycia prawdy władza sowiecka uciekała się do różnych sposobów. Do tego celu miała prowadzić organizacja sowietów wiejskich, ispołkomów itp. Ale to zupełnie zawiodło. Wprowadzono więc kontrolę kontroli: „organizację biedoty", „jaczejki", „komsomoły", robotniczo-włościańską inspekcję, sielkorów" .. Ale i ta cała władza nad władzą okazała się bezsilna dla „kontroli jakości produkcji" i tę władzę znowu trzeba było oddać pod nową kontrolę.

Wprowadzono nową organizacje: „szefostwa". Każda organizacja komunistyczna, proletarjacka w mieście musiała sobie wybrać pupila z pośród licznych wsi rosyjskich i zostać szefem jednej z nich. „Szef" pouczał i instruował swoją wieś. Tak miało być w zasadzie. W praktyce zredukowało się do częstych wycieczek części „szefostwa" na wieś. Nowe wydatki związane z „szefostwem" nie dały wyniku, nic oprócz skandalów.

Porzucono tę ideję i dla kontroli produkcji wiejskiej, zapominając na razie o produkcji fabrycznej, organizuje się ochotników z pośród komunistów miejskich, którzy mają pozajmować placówki w instytucjach wiejskich. Ochotników, jak słyszymy tutaj, brak. Nikt nie ma ochoty iść na cichą „wojnę z mużykiem", który może podstrzelić z za węgła, lub poprostu dać „dubinką" w łeb, jak to zdarzało się z „sielkorami", t. j. korespondentami wiejskimi.

Trzeba będzie więc długo czekać, aż życzenia p. Trockiego co do przerwania milczenia o produkcji dadzą się urzeczywistnić Wieś sobie żyje i produkuje tak, jak jej sie podoba

A. Z.

HENRYK MOŚCICKI.

Amerykanin w Polsce w 1834 roku.

(Ciąg dalszy). 2)

Z jakiemż uczuciem przybywał ten gość do Polski?

Stanowczo z życzliwem. Poznać to można już z wrażenia, jakie na nim wywarł tron królów polskich, oglądany jako łup wojenny na zamku białych carów w moskiewskim Kremlinie:

„Przechodząc mimo koron obładowanych klejnotami, baldachimami i tronów, zdobnych w aksamit i złoto, zatrzymałem się przed tronem nieszczęsnej Polski: Widziałem wielkie miasta opustoszałe i w ruinach, wspaniałe świątynie zagrzebane w piaskach pustyń afrykańskich i okolice niegdyś kwitnące urodzajnością, teraz zaś nagie i martwe; żaden jednak pomnik upadłej wielkości nie wzruszył mnie tyle, co ten. Był on pokryty błękitnym aksamitem i wysadzany złotemi gwiazdami. Niegdyś zasiadali na nim Kazimierz i Sobieski i Stanisław August. Dzielni mężowie gromadzili się koło niego i przysięgali bronić go i umierali, dochowując swej przysięgi. Śluby ich zapisane są w niebie, ciała ich spoczywają w krwawych grobach. Dzisiaj Polska jest wymazana z listy narodów a jej tron, niesplamiony hańbą, świetny jak gwiazdy, które błyszczą na nim, pokazywany jest jako łup rosyjski. Najsilniejszy mąż nie potrzebowałby się wstydzić łzy nad nim uronionej".

A więc z serdeczną życzliwością wjeżdżał do Polski Stephens drogą z Petersburga przez Litwę w lecie 1834 roku. Towarzyszył mu Francuz, urodzony w Belgii, a wychowany w Polsce i spolszczony, z którym zapoznał się przypadkiem w Petersburgu. Ze znajomości tej Amerykanin skorzystał dla ułatwienia i uprzyjemnienia sobie drogi. O kolejach żelaznych, rzecz jasna, jeszcze wówczas nie było mowy, a więc podróż odbywano karetą pocztową, powozem, lub furką chłopską.

Pierwszą rzeczą, która Stephensa uderzyła przy wjeździe do Polski byli żydzi o „ostrych rysach, długich brodach i powłóczystych szatach". O nich pisze te bardzo prawdziwe słowa:

„Wieki przeminęły, rewolucje po rewolucjach wstrząsały globem, coraz to nowe myśli niepokoiły ludzkość, ale żyd polski oparł się wszelkim zmianom. Jest on taki sam, jakim uczyniły go ciemne przesądy średnich wieków, taki sam w swym zewnętrznym wyglądzie i taki sam w sposobie myślenia, jaki schronił się do Polski przed wiekami".

I opisuje Stephens pokrótce historję żydów, ich prześladowania w innych krajach europejskich i szlachetną rolę Polski, która stała się schoniskiem dla nieszczęśliwych.

Pomimo zajęcia, jakie wzbudzały w nim historja żydów i ich położenie w Polsce, Stephens z konieczności trzymał się od nich zdala. „Zupełne poniżenie spaczyło ich umysły" — pisze o nich dalej — „zepchnięci do niskich podłych zajęć myślami i uczuciami nie wznoszą się ponad nie i, pogardzani, stali się pogardliwymi wobec drugich. Z żydem polskim zapoznałem się głównie w roli karczmarza. Karczma jest to zwykle nędzna buda, łącząca się z dużą szopą, służącą za stajnię i wozownię. Wchodzi się do niej przez niskie podsienie. Podłoga jest z ubitej ziemi. Całe jej umeblowanie stanowi długi stół i w jednym rogu garść słomy, lub czasem kilka tapczanów, nakrytych słomą. Obok izby jest nora zapełniona brudnemi betami, staremi kobietami i dziećmi niedostatecznie okrytemi a tak niechlujnemi, że nigdy — pomimo największego zmęczenia — nie poważyłem się wejść między nich dla spoczynku".

W Mińsku zaszedł znowu drobny epizod, świadczący o życzliwości Stephensa dla Polski: „Podczas gdy mój towarzysz umawiał się o konie pocztowe i obiad, wyszedłem na miasto sam — to znaczy z około tuzinem Izraelitów, postępujących za mnią krok w krok. Jeden z nich zwrócił moją uwagę srebrnym pieniądzem, który mi wsunął przed nos. Nie był to antyk, ale w moich oczach miał większą wartość, niż gdyby został wykopany z ruin zagrzebanego miasta i miał na sobie obraz Juljusza Cezara. Po wybuchu ostatniej rewolucji jednym z pierwszych czynów rządu polskiego było wybicie narodowej monety, na której były herby dawnego królestwa polskiego, biały orzeł i pogoń litewska z napisem dokoła brzegów: „Boże, zbaw Polskę". Kiedy powstanie zostało zduszone, celem zniszczenia w umysłach Polaków wszelkich wspomnień krótkiej ale szczytnej chwili wolności, moneta ta została odwołana i zniszczona, a na jej miejsce Rosjanie wybili nową, z małym orłem polskim, dla poniżenia umieszczonym poniżej skrzydeł dwugłowego orła Rosji. Moneta, którą mi żyd ofiarował do kupna, była jedna z emisji powstańczej i bardzo rzadką. Kupiłem ją za tyle, ile żyd żądał i schowałem jako pamiątkę po dzielnym i niewolnym narodzie".

„Nie będę nużył czytelnika szczegółami naszej podróży przez ten posępny i nieciekawy kraj — pisze dalej nasz podróżnik o północno - wschodnich kresach dawnej Rzeczypospolitej. „Jechaliśmy ciągle, zatrzymując się tylko dla zmiany koni. Nigdy nie stawaliśmy na nocleg, gdyż rzadko trafiało się przy drodze jakieś lepsze schronisko niż karczma żydowska, a na naszym wozie mogliśmy stanowczo lepiej wypocząć".

Wśród gwałtownej ulewy Stephens przejechał przez Bug i znalazł się na terytorjum Kongresówki W Brześciu Litewskim zapoznał się z rewizją rosyjską. Przeszukano go od stóp do głów, przetrząśnięto mu tłumoki, a żandarm z listą zakazanych artykułów w ręku sprawdzał ich zawartość.

„Szczęściem dla mnie" — pisze — „rząd rosyjski jeszcze nie zabronił podróżnym w Polsce nosić pantalonów i koszuli, chociaż zakazywał już żałobnych szat. Ale mój towarzysz poniósł wielkie straty". Ograbiono go do szczętu z rozmaitych cacek i drobiazgów, które zakupił w Petersburgu i wiózł jako podarunki do domu. Pocieszył się dopiero, gdy w drodze zaczął ze Stephensem rozprawiać na temat pięknych Polek tak przekonywująco, że mu Amerykanin musiał przyznać słuszność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JERZY SKARBEK.

Zbrodnia a kino.

I.

Międzynarodowy **kongres** więzienny, jaki miał miejsce ostatnio w Anglji uchwalił szeeg niesłychanie ważnych rezolucyj, które sprowadzą w przyszłości rewolucyjne zmiany w dziedzinie więziennictwa całego świata. Te zmiany dotyczą przedewszystkiem ciekawej ewolucji jaką przechodzi w ostatnich czasach prawo karne, które z kazuistycznych wyżyn prawa formalnego coraz to bardziej zbliża się do **psychologicznych i socjologicznych motywów zbrodni.**

Zbrodniarz to człowiek chory na duszy, nie karać a leczyć go należy. Więzienie to coś w rodzaju izolacyjnego szpitala, w kórym każda myśl. każdy czyn nadzoru więziennego skierowane być winny w kierunku uzdrowienia duszy zbrodniarza.

Tak jak epidemicznie chorych odosabnia się od reszty otoczenia, aby nie zarażali innych, tak samo zbrodniarzy umieszcza się za kratkami, aby nie szkodzili temu środowisku, otoczeniu, w którem się znajdują.

Każdy przestępca, winien siedzieć za kratkami nieograniczoną ilość czasu, bowiem, z góry nikt nie może przewidzieć, kiedy takowy z drogi występku i zbrodni nawróci się na drogę cnoty i moralnego życia. Dla nieuleczalnych zbrodniarzy, których stosunkowo jest niewiele, więzienie jest miejscem pobytu na całe życie.

Olbrzymią większość przestepców zwalniać się winno z tą chwilą. kiedy ci ostatni dają rękojmę zupełnej poprawy i skruchy. Czas jaki spędza więzień w zamknięciu. winien być spędzony przy warsztacie pracy, a nie w bezczynności.

Jest to niezmiernie ciekawa zmiana poglądów na więziennictwo, jakie takowe winno odgrywać. oraz na osobę zbrodniarza jako takiego. Nie jest ta sprawa jednakże tematem głównym niniejszej pracy, dlatego też potraktowaliśmy ja bardziej niż szkicowo.

Nas interesuja przedewszystkiem uchwały III sekcji kongresu więziennego, która postanowiła wezwać wszystkie rządy wszystkich państw, aby takowe zaprowadziły bardzo surowa cenzurę na wszystko, co się wyświetla w kinematografach.

Najbardziej **niezbadany, fascynujący, a przedewszystkiem groźny objaw, to wpływ obrazu świetlnego, takiego, jaki sie przeważnie widzi w przeciętnym kinematografie, na powiekszenie sie pierwiastku zbrodniczego w szerokich warstwach społeczeństwa.**

Fakt, że światowy kongres zajmuje się tą sprawą, że docenia przeogromną rolę filmu, jaki ten ostatni wywiera na urabianie pierwiastków duchowych tłumu, że wydaje szereg zarządzeń zmierzających do wepchnięcia spraw filmowych na właściwe tory — na drogi zgodne z etyka i społeczną moralnością, nasuwa nam wiele smutnych refleksji na temat kompletnej ingnorancji. a nawet nieuświadomienia sobie ze strony polskiego społeczeństwa niezmiernej doniosłości i wpływu filmu na urabianie charakterów i dusz znakomitej większości społeczeństwa.

Wschodnia metoda omijania zła jest najgorszym sposobem prowadzenia walki. Posiadamy tysiące różnych towarzystw, organizacyj i zrzeszeń społecznych, które zajmują się różnemi ważnemi i mniej ważnemi sprawami, natomiast nie mamy ani jednej organizacji. towarzystwa, czy ligi w Polsce. któraby miała za cel wyłączny zwalczanie złego wpływu kinematografu.

Pod tym względem istnieje u nas zupełna apatja, a co najstraszniejsze nie zdawanie wprost sobie sprawy, jak wielka potegą jest teatr świetlny. Społeczeństwo polskie winno raz nareszcie docenić tę przeogromną role obrazu... obrazu świetlnego.

Ameryka, która w czasach powojennych przoduje Europie na każdem polu, wprowadziła obraz świetlny we wszelkie przejawy życia społecznego. W Ameryce niema prawie takiej instytucji, któraby potrafiła obejść się bez tego cennego wynalazku. Zacząwszy od naukowych filmów na uniwersytetach, w szkołach zawodowych i powszechnych, po przez filmy propagandowe, w znaczeniu politycznem przy wyborach, przy reklamie itd. itd. wszędzie stosuje się metodę wyświetlania suchych słów i myśli za pomocą barwnego obrazu.

Nawet szpitale, mury więzienne, ba nawet kościoły anglikańskie nie zdołały się wyzwolić z pod przemożnego wpływu obrazu świetlnego. Oczywiście doborem filmu kieruje w większości wypadków troskliwa ręka rządu i innych poważnych organizacyj społecznych. Tam ludzie uświadomili już sobie co za olbrzymią potęgą jest ten epokowy wynalazek.

Dość powiedzieć, że główną bronią amerykanizacji. już nietylko całej Europy, ale nawet całego świata jest właśnie amerykański film...

Przez film Ameryka od najbardziej wzniosłych idei i wynalazków do najbardziej głupich i płytkich ekscentrycznych pomysłów w dziedzinie mody. tańców, spiewu itd. narzuca nam swoje ja. Europejskie ilustrowane pisma a więc i polskie, aż się roją od różnych sensacyjno-idjotycznych scen z życia amerykańskich gwiazd scenicznych.

Drogą filmu i prasy podziwiamy zarówno amerykańskie epokowe wynalazki techniczne. jak np. ulepszenia radjowe itp., jak również wyuzdane pomysła amerykańskich artystów filmowych o płytkim guście i tanim smaku, które jednak, te właśnie głupstwa tak bardzo elektryzują i zaciekawiają szerokie warstwy społeczeństwa i tu właśnie tkwi największe niebezpieczeństwo a nawet tragedja tego pięknego wynalazku.

Amerykański sposób ubioru. życia towarzyskiego, kulinarnego. amerykański sposób myślenia, przez film rozchodzą się po całym globie, przejmuje je zarówno żółtolica i wiecznie rozszczebiotana japonka, skośnooki chińczyk, sławna jako gospodyni kobieta birmańska, jak również wiecznie kłucące się ze sobą i wiecznie powaśnione ludy Europy. Ba amerykański film zagląda nawet do lodowatych chat eskimosa i dziwacznych lepianek kirgiza.

Najwyższy czas. abyśmy wreszcie docenili doniosłość tego stosunkowo świeżego genjalnego wynalazku technicznego. Wynalazku, bez którego kraje cywilizowane nie mogą się obecnie obejść w wielu przejawach życia społecznego. Czy to będzie się rozchodziło o życie czysto **naukowe** — filmy świetlne na uniwersytetach, szkołach średnich, powszechnych i zawodowych, o życie **polityczne** — podczas wyborów, **gospodarcze** — w celach umiejętnie przeprowadzanej reklamy, życie **wychowawcze i religijne** — filmy wyświetlane w kościołach, więzieniach, koszarach itp. Czy wreszcie filmy nasycające powszechne pragnienia tłumu ujrzenia czegoś ciekawego szarpiącego i podniecającego nerwy, wszędzie film wywalczył sobie już przemożne miejsce.

Czyż trzeba jeszcze przytaczać argumenty jaką olbrzymia role odgrywa film w życiu współczesnego człowieka? Jeżeli tak jest, jeżeli znaczenie filmu nie tylko w życiu potocznem. codziennem, ale nawet naukowem jest tak olbrzymie to warto to sobie przedewszystkiem raz nareszcie **uświadomić.**

A uświadamiając, tak pokierować ta akcją, aby ten przeogromny wpływ filmu na społeczeństwo był wpływem dodatnim, a nie tak jak to dotychczas w znacznej mierze ma miejsce — myślę tu o filmach wyświetlanych w teatrach świetlnych, jako wpływ, uwydatniający się we wzroście ilości wszelakiego rodzaju zbrodniarzy.

„Paris roi de la mode".

Oddawna Paryż uważany jest za króla mody. Paris, roi de la mode! Francuzi dumni są z tego i strzegą pilnie tej suwerenności, wobec wciąż ponawianych rywalizacyjnych usiłowań ze strony Wiednia, Nowego Jorku a nawet... Berlina Jedyny bowiem Paryż — jak mówią — potrafi ubrać kobietę tak, jak należy, to znaczy, dostosowując. mimo ciągłych zmian, modę do linji, do form, kształtów i wdzięków każdej niewiasty. Zwycięskie dierżenie berła mody przez Paryż ogłosił ostatnio „Excelsior", donosząc o przybyciu nad Sekwanę w celu zakupów Miss Hope Hampton, słynnej amerykańskiej gwiazdy filmowej, a jeszcze słynniejszej właścicielki najbardziej luksusowej garderoby.

Lecz król mody nie powinien rozciągać swej tyranji poza oba brzegi Sekwany. Prócz bowiem linji, form, kształtów i wdzięków różnorodnych, musi się wziąć pod uwagę, przy tworzeniu nastroju kobiecego: klimat, zwyczaje, a nawet i charakter.

Trudno bowiem nosić u nas w zimie pantofelki, kostjumy nie podwatowane lub zadawalać si ębez narażenia się na zapalenie płuc jedwabną „cape" przy wyjściu z balu. Inną też porę ma u nas obiad, inny charakter nasze bale (jak wiadomo na wielkich oficjalnych balach paryskich wogóle się nie tańczy), inny sposób przyjmowania gości itd.

Przenoszenie też „żywcem" mody paryskiej do Polski nabawia często nasze panie kłopotów. Już to bowiem narażają się na śmieszność, już to na chorobę, już to — zaopatrzywszy się osobiście lub przez znajomych w oryginalne modele paryskie — nie wiedzą, co mają z tem robić. Tej ostatniej ewentualności sprzyja bardzo t. zw. tanizna obecna we Francji, choć wiadomo, że ceny wielkich krawców paryskich obliczane są zawsze w dolarach i przeznaczone dla miljonerów amerykańskich. a 99 proc. „oryginalnych modeli paryskich", przywożonych bezmyślnie przez naszych kupców. są tandetnym wyrobem, przeznaczonym przeważnie dla niewybrednych hurtowników zagranicznych.

Trzeba przyznać, że nasi „królowie mody" celują w tej bezmyślności. przywożąc do Polski wszystko, co im pod rękę popadnie. tak, że w ostatnim roku midinetki paryskie, pracujące w domach konfekcyjnych. nazwały ich „les poires polonaises" (poire — przezwisko osobników, dających się naciągać).

„Le roi de la mode" wymaga posłuchu, lecz posłuch ten powinien iść w kierunku zachowania ogólnych linji i form, przystosowanych jednak do rodzaju piękności i warunków kraju. (Z. K.)

Telefon między pociągami w biegu

Przed kilkoma dniami na linji Hamburg-Berlin została zaprowadzona radiokomunikacja telefoniczna międzypociągowa. Podczas podróży inauguracyjnej prezes dyrekcji kolejowej Altona, objaśniał zaproszonym podróżnym system i znaczenie tego nowego urządzenia. Podróżujący dzięki tej inowacji mogą każdej chwili połączyć się z pociągu z jakimkolwiek abonentem sieci telefonicznej w głębi kraju, a nawet będą mogli porozumiewać się z podróżnymi w innych pociągach. System polega w zasadzie na tem, że podobnie jak w odnośnych pociągach tak i na stacjach kolejowych znajdują się odbiorcze i nadawcze stacje radjowe. Powstałe przez użycie telefonu fale elektromagnetyczne dostają się z anten umieszczonych na dachach wagonów przez druty telegraficzne linij kolejowych do aparatów odbiorczych na stacjach i przełączone zostają do przewodów pocztowych. W centrali telefonicznej rozdzielane są pod wskazanym numerem, jako zwykłe rozmowy telefoniczne. Wywoływanie adresata znajdującego się w pociągu w krajowej „nieruchomej" sieci telefonicznej polega na tym samym systemie tylko, naturalnie w porządku odwrotnym.

Inowacja ta, dzięki której podróżujący w pociągach będą mogli na przyszłość porozumiewać się z abonentami całej sieci telefonicznej w kraju, ma jeszcze tę dogodność. że umożliwi dostarczanie adresatom w razie potrzeby depesz i komunikatów na piśmie.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (15)

— Co za szczęśliwy traf, — odezwał się, — że spotykam pania. Tak bardzo chciałem ją przeprosić za to, tak smutne zajście.

Helena była zdetonowana niemniej od niego.

— Ach, nie ma o czem wspominać — odpowiedziała, nie podając mu ręki na powitanie.

— O, przepraszam, ja tak wiele straciłem wskutek tego... Pozbawiony zostałem możności bywania w domu państwa, z którym wiążą się najlepsze moje wspomnienia... z tych lat, kiedy to pani była dla mnie jeszcze dobrą siostrzyczką...

— Po co wspominać to, co minęło i nie wróci już — przerwała mu Helena, widząc jego nastrój podniecony i nie chcąc dopuścić do dalszych serdecznych wynurzeń.

— Proszę mi wierzyć, — powiedział Henryk ze wzruszeniem, że za swoje chwilowe uniesienie zostałem bardzo ukarany. Już sama pogarda pani...

— Chyba pan na nią zasłużył... Czy pomyślał pan, jaką wielką krzywdę wyrządziłeś niewinnemu człowiekowi?

Horst doznał wrażenia, że go ugryzło jakieś złe uczucie w serce.

— Pani zawsze o nim myśli...

— Nic dziwnego, — odpowiedziała Helena. — Tyle lat spędził w naszym domu, przyzwyczaiłam się do niego

— Tak? — zawołał Henryk. którego ta naturalna odpowiedź Heleny nieco zbiła z tropu. — A ja... doprawdy. szalony byłem... ja myślałem...

Na dalsze wyjaśnienia nie było czasu. bo właśnie nadjeżdżał tramwaj i trzeba było wskakiwać. Henryk pospieszył z pomocą pannie Sobińskiej, przy tej okazji gorąco uścisnął ją za rękę.

Przez tę krótką chwilę Helena namyśliła się i przyszła do przekonania. że to chwilowe usposobienie porucznika może być wyzyskane celem polepszenia położenia Romana.

Gdy siedli w wagonie, spojrzała bystro w oczy Horstowi i zapytała go żartobliwie

— No, niech mi się pan przyzna... czy pan Leski nie jest w dalszym ciągu szykanowany...

— U nas żaden żołnierz nie jest szykanowany — odpowiedział Horst niepewnym głosem — każdy jest traktowany zgodnie z przepisami i prawem.

— No, no, wiem ja to dobrze — przecież i Janek i pan dawniej opowiadał mi, jak to tam było.

— Co innego w czasie pokoju, a teraz w czasie wojny.

— Zawsze to od oficera wiele zależy... Pan będzie dobry, panie Henryku. Będzie pan pamiętał o tem, że ten człowiek wymaga nieco lepszego traktowania... Gdyby nie wiadome okoliczności, i on dziś byłby oficerem.

Henryk był niezadowolony wielce z takiego obrotu rozmowy, obawiał się bowiem, aby ktoś nie podsłuchał jej.

— Ależ dobrze, dobrze — odpowiedział. — Kiedy pani prosi, uczynię wszystko. co będę mógł... A pani będzie dla mnie znów tą dobrą siostrzyczką, jak w te czasy szczęśliwe, kiedy to we troje z Jankiem bawiliśmy się... Ale, — co się dzieje z Jankiem?

— Mieliśmy od niego dziś list. Właśnie jadę do miasta po sprawunki, bo chcemy mu posłać paczkę.

— Proszę bardzo i odemnie przesłać mu serdeczne pozdrowienia — powiedział Horst, wstając z miejsca, bo tu właśnie przesiadał się, udając się na Jeżyce do swoich koszar.

Spotkanie to nie pozostało bez skutków...

Z polecenia samego dowódcy kompanii otrzymał Leski w najbliższą niedzielę urlop na całe pół dnia. Ma się rozumieć użył go na wizytę u Sobińskich, która była dla niego nagroda za wszystko, co wycierpiał do tej pory.

ROZDZIAŁ V.

Szybko przeszła jesień 1914 r. wśród nawału coraz to nowych wiadomości z obu frontów wojennych.

Pierwotne nadzieje na szybkie zakończenie wojny prysły, jak bańka mydlana. Teraz, kiedy to nie udało się skończyć wojny w ciągu sześciu tygodni. kiedy to nie puszczono generałów niemieckich do Paryża na kolację, oczywistem stało się nawet dla profanów, że wojna potrwa dłużej, znacznie dłużej, niż przypuszczać było można. Z początku, tembardziej, że opór przeciwnika tężał z dniem każdym.

Po nieudałej ofenzywie na Paryż, wojska niemieckie urządziły drugą wyprawę na wschodnim froncie. — na Warszawę, skończoną nie lepszem powodzeniem. Wśród sfer wojskowych dało się zauważyć pewne lekkie zdenerwowanie. Zaczęto ściągać rezerwy i rzucać je na pola walk.

Bataljon rezerwowy, w którym służył Horst i Leski też otrzymał pewnego dnia rozkaz udania się w pole.

Wiadomość ta spadła jak piorun z jasnego nieba.

Już się powoli przyzwyczajono do garnizonowej służby, zdawało się, że bataljon ten do końca wojny pozostanie na swoich obecnych leżach.

Tymczasem wypadło inaczej!

Trzeba iść, nie wiadomo dokąd, zamienić wygodne bądź co bądź warunki życia koszarowego na znacznie cięższe życie w polu. Zmiana ta była tem dotkliwsza, że była już późna jesień. Większość żołnierzy składała się z ludzi starszych, każdy więc z rozpaczą wprost myślał o wymarszu.

Nawet taki służbista, jak podoficer Kuntze, nie mógł się powstrzymać od wyrzekania, choć w pobliżu stali szeregowcy.

— Ot, na co to mi przyszło — gderał — stare moje kości wypadnie mi rozsypać gdzieś po obcych stronach! Oj, w moim wieku jeszcze wojować! Słyszane to rzeczy!

— Nie wyrzekaj, nie wyrzekaj — przerwał mu jego kolega z innego plutonu, Abenheim, kolonista z pod Poznania. Dobrze ci było na cesarskiej służbie w czasie pokoju, to i teraz winieneś niewygody znosić bez szemrania.

— Dobrze ci tak mówić — jak zostawiłeś żonę na pięćdziesięcio morgowej gospodarce. Mojej zaś w razie nieszczęścia ze mną pozostaje chyba kij żebraczy...

— No, no! Tak źle nie będzie! Społeczeństwo nasze będzie pamiętać o tych, co życie swe w wojnie oddadzą.

— Już ja wolę na to nie liczyć..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ST. BRYŁA.

Wystawa węgla białego w Grenobli.

II.

Z pomiędzy pawilonów poświęconych Turystyce, pierwsze miejsce dzierży Grand Palais du Tourisme, wzniesiony na powierzchni 1800 m². Poświęcony on jest turyzmowi francuskiemu, który w ostatnich dziesiątkach lat rozwinął się ogromnie i zorganizował wspaniale głównie dzięki czterem towarzystwom, które go propagują w kraju i za granicą. Są to przedewszystkiem Touring Club de France, a dalej Club Alpin Français, Automobile Club Français i Aero-Club de France. Dokoła tych czterech Towarzystw grupuje się szereg innych, mniejszych, mających znaczenie raczej lokalne. Wszystkie mają tu swoje „standy". Oprócz tych towarzystw wystąpiły również na wystawie i władze państwowe, które przyczyniają się do rozwoju turystyki. Główną ozdobą tego dużego pawilonu są przecież wystawy poszczególnych dzielnic Francji, w ilości dwudziestu. Liczne panoramy, obrazy i fotografje przedstawiające krajobrazy, widoki, zwyczaje i ubiory ludowe składają się na barwny, syntetyczny obraz Francji. Jest tu St. Michel i Lourdes, Alpy i Bretanja, Ren i Garonna a wszystkie piękne i najpiękniejsze okolice Francji.

Touring Club de France ma jeszcze oddzielny pawilon, przedstawiający wszystko, co ta zasłużona instytucja dotychczas turystyce przyniosła: schroniska, znaki ostrzegawcze i tablice orjentacyjne; pokoje hotelowe i namioty dla camping.

Najbardziej interesujący bodaj jest pawilon historyczny turystyki, a raczej turystyki i środków komunikacyjnych. Środek hali zajmuje mnóstwo manekinów — poczynając od dzikusa, który wędruje z pałką przygodnie w puszczy wyrwaną, okryty skórą zwierzęcą. Wozy starożytne. Jeźdźcy i posłańcy średniowiecza, lektyki. Strojne królewskie karoce. Dyliżanse. Karetka pocztowa z „Napoleonem". A potem pierwsze bicykle i trycykle aż do roweru. A potem automobile poczynając od najpierwotniejszego. — Osobno wzdłuż ścian pokoiki: jest w nich i izba starej oberży i pokój dzisiejszego hotelu alpejskiego. — A obok ilustracje i rysunki starych zajazdów i oberż. — Dalej stare legitymacje i paszporty, między innymi jeden wystawiony przez Francuską Republikę dla polskiego emigranta. Następkartografja, oraz wystawa uzdrowisk.

Francja jednak dzisiejsza nie kończy się na Europie: obejmuje ona też „Francję Afrykańską". oraz kolonie. Ta Francja pozaeuropejska ma w Grenobli oddzielny pawilon „Kolonjalny". Największą część tegoż obejmuje oczywiście Francuska Afryka, a więc Algier, Marokko, Tunis, Afryka Zachodnia; dalej widzimy Madagaskar i Indochiny. Wszędzie mnóstwo fotografji i panoram.

Wreszcie pomiędzy pawilonami turystycznymi widzimy pawilon komunikacji i przemysłu turystycznego, bodaj czy nie największy na wystawie. Jest w nim wszystko cokolwiek z turystyka może mieć styczność: od aeroplanów do walizek i mydełek — zaopatrzony w przegląd bardzo kompletny tego działu francuskiego

W innej części wystawy widzimy wreszcie „miasteczko alpejskie". „miasteczko afrykańskie". oraz sklepy wschodnie z dywanami (siedzą w nim kupcy nietyle wschodni, ile żydowscy i zachwalają niebardzo prawdziwe, ile kosztowne niby wschodnie dywany).

Jak wyżej wspomniałem państwa obce pomieściły się przeważnie we wspólnym pawilonie — (tylko Włochy i Szwecja mają budynki własne. Między temi państwami jest Polska.

Pod względem wyzyskania sił wodnych należymy do krajów bardzo zacofanych. To też gros naszych eksponatów stanowią projekty zakładów wodnych, wykonane przez profesorów Pomianowskiego i Łopuszańskiego- oraz inż. Beckera. Dzięki im mieliśmy z czem wystąpić. Obok złożone są na stole projekty zakładów wodnych, wykonane jako ćwiczenia szkolne w obu naszych politechnikach. Ministerstwo Robót Publicznych, które wystawę urządzało, dało nadto wykazy naszych sił wodnych, ześ Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia wykaz naszych miejscowości klimatycznych, któremu parę słów poświęcić pragnę.

Wykaz ten miał dać porównanie naszych uzdrowisk z zagranicznmi. Z jednej strony podano uzdrowiska polskie — z drugiej zagraniczne. Jednak pan z Dyrekcji Służby Zdrowia, który ten wykaz koncypował nie wiedział widocznie, ż Grenobla leży we Francji i bez względu na dawne traktaty — przysądzał ją napewno Niemcom. W wykazie bowiem kąpielisk zagranicznych są same niemieckie i eks-austrjackie; jakimś niezwykłym przypadkiem w towarzystwo to wtargnęło Vichy i Luchon. Zdałoby się, aby podobne tablice, przynajmniej tablice robione dla wystaw francuskich powierzano komuś, kto wiadomościami swojemi sięga poza Ren i poza Dunaj.

Pozatem — już w dziale turystycznym — widzimy fotografje Warszawskiej Spółki Akc, Budowy Parowozów, Zieleniewskiego, Cegielskiego, oraz innych fabryk polskich, wyrabiających parowozy i wagony.

W innych częściach polskiego działu — fotografje polskich miast i polskich gór, aby cudzoziemiec mógł zorjentować się, że i w Polsce coś jest do widzenia. Niestety — i to można położyć na sercu każdemu, kto podobną wystawę będzie urządzał — kilkaset fotografji, których nikt nie ma czasu oglądać, nie zdoła wzbudzić nigdy takiego zainteresowania, ile parę kolorowych oświetlonych panoram, jak to uczynili Francuzi. Mały trud i mały wydatek: trochę malowanych kartonów, trochę płótna, parę lampek — a efekt znakomity.

Wystawę polską urządzało Ministerstwo Robót Pu- odskoczni tatrzańskiej.

Urządzało wystawę polską Ministerstwo Robót Publicznych, kierownikiem jej jest młody i energiczny p. Jerzy Łącki. Podobno miejsce kosztowało 30 000 fr., zaś urządzenie wystawy tylko do 10 000. Jeżeli tak, to te pieniądze zużytkowano dobrze. Niedaleko stojący dział niemiecki, na który wydano wielokrotnie więcej — słyszałem o cyfrach półmiljonowych — w stosunku do tych cyfr przedstawia się znacznie mniej efektownie, chociaż Niemcy wystawili fotografje tylko wykonanych zakładów wodnych. Dopiero fachowiec wejrzawszy bliżej w niemiecki dział wystawy, zorjentuje się, jak wiele Niemcy zdziałali na polu wyzyskania sił wodnych.

W tym samym pawilonie mieści się dalej wystawa Norwegji, Jugosławji, Czechosłowacji, Szwajcarji. Hiszpanji, Sarry i Stanów Zjednoczonych (bardzo skromna). Natomiast bogato — i w osobnych pawilonach wystąpiła Szwecja i Włochy. Oba te kraje mają dużo do wystawienia i w dziale wyzyskania sił wodnych i w dziale turystyki. Zwłaszcza Włochy, które na polu uprzemysłowienia zrobiły w ostatnich latach ogromny postęp. wystawiły mnóstwo wykonanych zakładów, zaś tablice oświecone barwnemi lampkami, dają najlepszy obraz postępu, jaki objawił się we Włoszech od skromnych zaczątków w r. 1900 do dnia dzisiejszego.

Wystawa w Grenobli nie należy do specjalnie efektownych; w dziale technicznym jest zrozumiała głównie dla fachowca, i ten z niej odniesie korzyść. Wgłębiwszy się w prace innych państw na terenie „Białego Orla" widzimy, jak wiele na tym polu mamy do zrobienia; widzimy, do jakiego stopnia jesteśmy dopiero w stadjum przygotowawczem, przedwstępnem. Na polu turyzmu również nie wiele mamy jeszcze do powiedzenia. Nasz kraj jest mniej znany dla anglosaskich turystów niż Japonja, Indje czy nawet Sjam. Co u nas jest, wie za granicą mało kto. Nie reklamujemy się i nie umiemy się reklamować. Ten sam mankament ma także nasz dział wystawy w Grenobli. Nasze towarzystwa „turystyczne" (Towarzystwo Tatrzańskie- Towarzystwo Krajoznawcze) powinny na przyszłość wystawiać mniej fotografji, w których widz się gubi i których nie ogląda. a dać więcej eksponatów większych i efektowniejszych, więc modeli, a zwłaszcza panoram, o których wyżej wspomniałem. Z tem wszystkiem dobrze jest. żeśmy w Grenobli reprezentowani i to — w stosunku do tego, co u nas jest — zupełnie nienajgorzej.

Niesłychany brutalizm niemieckich zarządzeń celnych podcina możność eksportowania pszenicy z Polski.

Rząd niemiecki ustalił cło na pszenicę pochodzenia polskiego w wysokości 10 marek za centnar metryczny. Stawka ta jest pobierana od dnia 1-go września t. j. od daty wejścia w życie nowej taryfy zbożowej.

Tyle P. A. T., my ze swej strony podkreślić musimy niesłychaną bezwzględność i brutalność zarządzeń celnych rządu niemieckiego, które są wymierzone nie tylko w stronę polskiej wytwórczości rolnej, ale również w kierunku szerokich konsumentów niemieckich, tym ostatnim wprost udaremnia się możność korzystania z dobrej i taniej pszenicy z Polski

Nie dziwnego, że kongres robotników zawodowych kategorycznie się przeciwstawił imperjalistycznym i nie liczącym się z dobrem własnego narodu zarządzeniom władz niemieckich. (Przyp. Red.)

O bezpośrednie połączenie wodne z Gdynią.

Poruszona w swoim czasie sprawa bezpośredniego połączenia na drodze wodnej z Gdynią przez Schiewenhorst, spoczywająca od kilku miesięcy w tece projektów Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zaczyna być znowu aktualną. Rozbudowa i wzrost znaczenia portu gdyńskiego czyni potrzebę tego połączenia coraz to pilniejszą. W najbliższym czasie ma nastąpić podjęcie przerwanych na wiosnę robót dokoła rozbudowy węzła wodnego i portu tczewskiego oraz roboty pomiarowe i przygotowawcze, mające na celu pogłębienie jednego z ujść delty wiślanej do morza.

Sprawy podatkowe.

— **OPODATKOWANIE WINA I MIODU SYCONEGO.** Sprzedawcy, którzy nie uiścili podatku dotychczas obowiązującego, muszą do dnia 8 września br. zgłosić na piśmie w dwóch egzemplarach urzędowi akcyz i monopolów cały zapas obciążonego dodatkowym podatkiem wina, moszczu i miodu syconego.

W zgłoszeniu poza ilością zapasów należy wskazać miejsce ich przechowywania.

— **ULGI PODATKOWE OD KAPITAŁÓW.** Na mocy ustawy z 20 lipca br. zwolnione zostały od podatków od kapitałów i rent. przychody z kapitałów, należących do osób fizycznych i prawnych. mających miejsce stałego zamieszkania, względnie siedzibę zagranicą.

Zwolnione zostały również od tego podatku obligacje emitowane przez związki samorządowe, instytucje kredytowe i przedsiębiorstwa przemysłowe.

Sprawy rolnicze.

— **METEOROLOGJA NA USŁUGACH ROLNICTWA.** W zakresie empirycznych zdobyczy rolnictwa badania czynione nad zjawiskami atmosferycznemi, wykazują minimalną dozę wyników, mających charakter praktyczny. Że jednak długie okresy żmudnych spostrzeżeń i notowań meteorologicznych nie są ostatecznie pracą jałową, dowodzą choćby rezultaty, osiągnięte przez stacje Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które dostarczają rolnikom bardzo nieraz cennych przepowiedni pogody.

Dla rolnictwa polskiego — między innemi — zagadnieniem pierwszorzędnej wagi **jest sprawa ustalenia okresów przymrozków wiosennych i jesiennych,** decydujących nieraz o losach plonów sadów i pól. Dotychczasowa wiedza nasza meteorologiczna — w odniesieniu do naszych warunków — nie pozwalała na tego rodzaju prognozy. Dopiero z chwilą obecną podjęte zostało w Wydziale Klimatologicznym Państwowego Instytutu Meteorologicznego opracowywanie materjałów, pozwalających ustalać okresy niebezpiecznych dla rolnictwa polskiego przymrozków wiosennych i jesiennych. Za podstawę do tej pracy wzięto na początek spostrzeżenia krakowskie, obejmujące poważny okres czasu — od roku 1864 do roku 1924. Analogiczne opracowania przeprowadzone zostaną dla szeregu innych miejscowości.

— **KOMITET EKONOMICZNY USTALA WYSOKOŚĆ ZBOŻA PRZEZNACZONEGO NA WYWÓZ.** Komitet ekonomiczny rady ministrów na dzisiejszem posiedzeniu zajmował się ustaleniem wysokości kontyngentu zboża przeznaczonego na wywóz.

— **PODWYŻSZNIE CŁA NIEMIECKIEGO NA POLSKĄ PSZENICĘ.** Z dniem 1 września podniósł rząd niemiecki cło na pszenicę pochodzenia polskiego na 10 marek od metra.

— **NIEWIELKI WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE.** Komisja statystyczna ustaliła, że koszta utrzymania w miesiącu sierpniu wzrosły w Warszawie o 1,04 proc.

— **CZECHOSŁOWACKIE ZAKUPY ZBOŻA W POLSCE.** Czechosłowacja zamówiła w jednej z firm wywozowych z Polski większą ilość zboża.

Sprawy robotnicze

— **BEZROBOCIE W ANGLJI STALE SIĘ ZWIĘKSZA.** Na 1 sierpnia rb. objęło ono 1 368 000 robotników podczas gdy odpowiednia cyfra na 1 lipca wynosiła 1 253 000. Główny kontyngens bezrobotnych stanowią górnicy. Ostatnie decyzje rządu W. Brytanji, na mocy których państwo będzie wpłacało obrzymie subsydja na rzecz przemysłu górniczego w celu pokrycia strat, jakie od długiego już czasu ponoszą właściciele kopalń, ma na celu powiększenie produkcji węglowej i jej zdolności eksportowej. W ten sposób Anglja ma nadzieję stopniowego zatrudnienia swej wielkiej armji bezrobotnych, stanowiącej niesłychany ciężar dla skarbu państwa i stałe niebezpieczeństwo dla spokoju wewnętrznego.

— **3 700 TYSIĘCY ZŁOTYCH DLA BEZROBOTNYCH.** Na dzisiejszem posiedzeniu Zarządu Głównego państwowych funduszy dla bezrobotnych, przyjęto preliminarz na miesiąc wrzesień w wysokości 3 700 tys. złotych. Na koszta administracyjne przeznaczono 5,3 procent.

— **STRAJK MARYNARZY W PORTACH AUSTRALIJSKICH.** Z Sydney donoszą, że grupa tamtejszych marynarzy i robotników transportowych powzięła rezolucję, porzucenia pracy we wszystkich portach australijskich, gdyby przywódcy strajku marynarze Wals i Johansen zostali na zasadzie nowych przepisów deportowani jako odpowiedzialni za strajk. W rezolucji powiedziano, że strajk protestacyjny objąłby w tym wypadku też i inne gałęzie przemysłu i handlu

Kronika gospodarcza

— **PRZEZ BREMĘ CZY PRZEZ GDAŃSK BĘDĄ SZŁY TRANSP. DO POLSKI?** Jak się dow. Tow. Baltic Transports Ltd., zorganizowało za pośrednictwem skandynawskiej linji okrętowej „Norway-Mexico Golf Line" — stałą bezpośrednią komunikację morską między portami zatoki Meksykańskiej do Polski z pominięciem Bremy. Po uruchomieniu tej linji już trzeci statek (z czego „Topeka", załadowany częściowo bawełną w N. Orleanie) jest w drodze do Gdańska.

Według kalkulacji Tow. Bergenske Baltic Transports Ltd. koszta przeładunku bawełny w Gdańsku nietylko, że nie są wyższe, ale nawet są niższe, aniżeli w Bremie. Ponieważ Tow. Bergenske liczy za transport bawełny z portów zatoki Meksykańskiej przez Gdańsk do Łodzi — 279 dolarów od wagonu, gdy tymczas. te same koszta przez Bremę wynoszą 321 dol. za wagon, więc widzimy, że transport bawełny przez Gdańsk kalkuluje się o 42 dolary na wagonie taniej, niż przez Bremę. Pozatem składy Tow. Bergenske, jak orzekli zwiedzający je w swoim czasie przedstawiciele kupiectwa łódzkiego, są w zupełności przystosowane do czynności związanych z transportem i przeładunkiem bawełny. (sz.)

— **AMERYKANIN O POLSKICH FINANSACH I MOŻLIWOŚCIACH KREDYTOWYCH NA PRZYSZŁOŚĆ.** „Republika" łódzka donosi bardzo interesujące szczegóły o pobycie w Łodzi p. Jacksona, przedstawiciela amerykańskiej organizacji finansowej p. n. „Guaranty Trust Company", która nam udzieliła ostatnich kredytów. P. Jackson przybył do Polski nie tylko w celu zasięgnięcia informacyj o stanie przemysłu w ogólności, a specjalnie łódzkiego, lecz jednocześnie dla zapoznania się ze stanem finansowym i ekonomicznym całego państwa.

Ciekawe są poglądy p. Jacksona.

„Stany Zjednoczone — powiedział on — mimo wahań walutowych, które miały miejsce w ostatnich czasach, zapatrują się na Polskę jako na czynnik, posiadający w Europie wielkie znaczenie i przyszłość. Polsce brak jedynie kapitału obrotowego, który stwarza kredyt oraz pewnych uzupełnień organizacji pracy zarówno państwowej, jak i prywatnej. Obieg pieniężny Polski, według zdania p. Jacksona, nie może być niższy od 1 500 000 milj. złotych, posiadamy zaś obecnie zaledwie jedną czwartą tej sumy.

„Ameryka zajmuje się Polską jako platformą interesów swych w Rosji, a znaczenie jej wzmaga się w miarę coraz jaśniejszego występowania na jaw faktu, iż niemiecki organizm gospodarczy cierpi na chorobę wprost nieuleczalną w tym okresie historji, który obejmuje nasze pokolenie.

Przy pewnych gwarancjach, nie naruszających zresztą państwowej suwerenności, **Polska może otrzymać w Ameryce olbrzymi kredyt 250 miljonów dolarów**, któryby odrazu postawił na nogi życie gospodarcze. Wzorem ostatnich słusznych zarządzeń, złoto to mogłoby być ulokowane w Banku Angielskim, a na podstawie zabezpieczenia możnaby emitować u nas banknoty".

— **CIĘŻKIE POŁOŻENIE W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.** Sytuacja w przemyśle łódzkim wskutek przeprowadzenia przez rząd restrykcji kredytowych z całą bezwzględnością, uległa ponownemu pogorszeniu. Dyskonto w bankach prywatnych prawie że nie istnieje, również Bank Polski zredukował do minimum kredyty, któreby mogły dostarczyć przemysłowi włókienniczemu niezbędnych środków na pokrycie wydatków bieżących, a w pierwszym rzędzie wypłat robotnikom. Skutkiem tego wiele poważnych nawet firm z powodu braku gotówki bieżącej nie uregulowało swych zobowiązań względem robotników. Ograniczenia kredytowe spowodowały wśród przemysłowców tendencję do ograniczeń produkcji. Większe zakłady fabryczne pracują obecnie tylko 2 — 3 dni w tygodniu. Waluty, przydzielone na pokrycie potrzeb przemysłu przez Bank Polski wynoszą zaledwie 3 proc. rzeczywistego zapotrzebowania.

— **WYSTAWA ROLNICTWA WIELKOPOLSKIEGO.** Wielkopolska Izba Rolnicza organizuje na V Targi Wschodnie specjalną wystawę o charakterze towarowym, w której wezmą udział członkowie Wielkopolskiego Związku Zawodowego Hodowców i Wytwórców Nasion i Ziemniaków siewnych „Cerelita" w Poznaniu i Tow. z ogr. por. „Posener Staatbaugesellschaft".

— **PRASA ANLIELSKA O POŻYCZCE AMERYKAŃSKIEJ DLA POLSKI.** Prasa angielska omawia naogół bardzo przychylnie sprawę pożyczki polskiej w Ameryce podkreślając jej olbrzymi efekt moralny.

— **NASZ NAJWIĘKSZY ODBIORCA OLEJU GAZOWEGO.** Największym odbiorcą naszego oleju gazowego jest Szwajcarja, posiłkująca się w wysokim stopniu motorami spalinowymi. Obecnie spadek cen węgla na rynku światowym pociągnął za sobą obniż. się notowań oleju gazowego. Wskutek tego ceny oleju gazowego ameryk. w Hamburgu są o 10 proc. niższe od notowań eksportowych polskiego kartelu naftowego (1.95 dol. za 100 kg franco granica polska), co łącznie z tańszym transportem z Hamburga do Szwajcarji, zmusi bezwątpienia naszych eksporterów do nowej rewizji cen oleju gazowego. (sz.)

— **ODWOŁANIE TERMINU WYSTAWY SPIRYTUSOWEJ NA OKRES NIEOGRANICZONY.** Z powodu obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej Wystawa Spirytusowa w Poznaniu oraz Wystawa Wynalazków, które miały się odbyć od dnia 13—27 września br. zostały chwilowo odwołane z przełożeniem tychże na termin późniejszy,

— **DELEGACJE GOSPODARCZE STRONNICTW SEJMOWYCH U PREMJERA.** Premjer Grabski przyjął dzisiaj wieczorem delegację kilku stronnictw sejmowych, które przedłożyły mu postulaty natury gospodarczej.

Giełda towarowa.

Poznań, 2. 9. Za 100 kg. franco stacja załadowania, ładunki całowagonowe, dostawa natychmiastowa: żyto 16.20—17.20, pszenica 23.50—24.50, jęczmień zwykły 19—21, browarowy wyb. 22.50—23.50, owies 16.75—18.75, mąka żytnia 70 proc. 23.75—26.75, — 65 proc. 23.75—27.75, — pszenna 65 proc. 39—42, ospa żytnia 11—12, słoma żytnia luźna 1.80—2.00, — prasowana 2.90—3.10, siano luźne 6.00—6.80, — prasowane 7.20—8.80, rzepak 38—41. Usposobienie słabe, brak popytu.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 2. 9. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen: Spędzono wołów 50, buhaji 203, krów 170, świń 1925, cieląt 323, owiec 745, razem 3414, płacono za 100 klg. żywej wagi za: pełnomięsiste wytuczone woły od 4—7 lat 92—94, młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 80, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 62—64, stadniki miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 72, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wart. rzeźnej do 7 lat 94—96, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jał. 80, miernie odżywione krowy i jałówki 66, licho odżywione krowy i jałówki 50—56, najprzedniejsze cielęta tuczne 130 średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 120.—, mniej tuczone cielęta 108—110, liche ssaki 96—98, starsze skopy tuczne liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce 58—60, miernie odżyw. skopy i owce 40—44, świnie pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 168, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 156, mięsiste świnie ponad 80 kg. 136—140, maciory i późne kastraty 130—160. Przebieg targu spokojny, świnie i owce do ukończenia targu niewyprzedane.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 2 września 1925

Dolary Stanów Zjedn.	5,62 zł
Floreny holenderskie	227,15 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	26 44 „
Franki szwajcarskie	109,05 „
Funty angielskie	2733 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	„

Złoty w dniu 2-go września 1925 r.

Gdańsk złoty 92.13—92.37, przekaz na Warszawę 91.64—91.86, **Berlin** złoty 74.52—75.28, przekaz na Warszawę 73.86—74.24, — na Poznań 74.11—74.49, — na Katowice 73.91—74.29, **Londyn** przekaz na Warszawę 27.00, **Nowy Jork** przekaz na Warszawę 18.15, **Zurych** przekaz na Warszawę 91.00, **Wiedeń** złoty 123—124 przekaz na Warszawę 124—125.50, **Praga** złoty 586.50—589.50, przekaz na Warszawę 590—596, **Budapeszt** złoty 12155—12435, **Czerniowce** przekaz na Warszawę 36.50c, **Bukareszt** przekaz na Warszawę 37.50, **Ryga** przekaz na Warszawę 97.00.

KURSY ARBITRAŻOWE WALUT w Zł,
któremi nie dokonywa się obrotów oficjalnych na
Giełdzie w Warszawie 2. 9. 25. r.

	Arbitraż na:	
	Żurych	Londyn
Belgrad	10.07	10.07
Budapeszt	72.42	79.12
Bukareszt	.82	2.79
Oslo	116,14	—
Helsingfors	—	14.20
Konstantynopol	—	3,28
Kopenhaga	138 82	137.22
Ryga	—	—
Sofja	—	—

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Piątek 4-go wrzesnia Rozalja p.
Wschód słońca 5 16 zachód 6 40
Wschód księżyca 7 52 zachód 6 55

*

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godziny 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godzi 4—5.

*

DYŻURY APTEK NOCNYCH:

Od 29 sierpnia do 4 września: Apteka pod Łabędziem,

*

—** **Teatr Miejski w Grudziądzu** (Zjednoczone Teatry Miejskie w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu) rozpocznie nowy sezon w czwartek dnia 10-go bm. Dyrektor K. Benda skompletował już personel artystyczny dramatu i komedji, powierzając główną reżyserję i zastępstwo dyr. p. Stanisławowi Dąbrowskiemu; nad stroną zewnętrzną dekoracyjno - kostjumową czuwać będzie wybitny malarz - architekt prof. W. Makowski, dekorator „Reduty" warszawskiej. Pozatem zespół aktorski stanowią pp. M. Fiszerówna (z teatru łódzkiego), H. Rawiczówna i E. Głoczowska (z „Bagateli" krakowskiej), W. Elertowiczowa z teatru miejsk. w Bydgoszczy), Szczęsna Wiesławska (z t. miejsk. w Toruniu), H. Radwan-Łodzińska (z t. miejsk. w Toruniu). J. Sobotkowska (z Warszawy), E. Szafrański, reżyser (z t. miejsk. w Katowicach). W. Ścibor-Rylski (amant z „Bagateli" krakowskiej), F. Chmurkowski (z teatru łódzkiego). M. Rembosz (z t. miejsk. w Toruniu), K. Rdzawicz (z t. miejsk. w Toruniu, T. Mergel (z Warszawy), Z. Panek (z Torunia), M. Kiernicki (z teatru im. Bogusł. w Warszawie) i inni.

Na inaugurację w dniu 10 bm. ukaże się „Królewski jedynak" Lucjana Rydla, cz. I. Trylogji Zygmuntowskiej, przepiękny renesansowy obraz historyczny z „Wieku Złotego" Rzeczypospolitej. Tytułową rolę króla Zygmunta II Augusta odtwarza dyr. Benda, który kreował ją przez szereg lat na scenie teatru Rozmaitości w Warszawie. Oprawa dekoracyjno - kostjumowa ściśle do epoki zastosowana. Próby inauguracyjnej premjery już się rozpoczęły. Przystąpiono nadto do pracy nad komedją Józefa Korzeniowskiego „Stary Kawaler" w szacie stylowej.

—** **Drugi odczyt ks. Oraczewskiego** odbył się wczoraj (w środę) również w przepełnionej sali Hotelu Warszawskiego. Prelegent rozwijał w obszernym wykładzie te myśli i sprawy, które zasadniczo już onegdaj były tematem jego przemówienia. Chodziło mu tak samo o to, aby ogół nie poddawał się apatji, narzekaniu, negatywnej krytyce wszystkich i wszystkiego, lecz szedł w życiu z większym optymizmem, wiarą i energją. Wobec rozkrzewionego w społeczeństwie pesymizmu i apatji apel ks. Oraczewskiego, który nawołuje do większej wytrwałości i pogodniejszego poglądu na życie zjawił się na czasie i nie powinien przejść bez echa.

—** **Echa pożaru spichrzu firmy Dumont.** W związku z wiadomością podana w n-rze 202 „Gł. Pom." kierownik firmy Dumont donosi, iż w liczbie 16 zatrudnionych w tejże firmie pracowników, znajduje się tylko kilku pracowników niemieckich, reszta zaś są Polakami. Co do strat wyrządzonych przez pożar, kierownik firmy wyjaśnia, iż z powodu zbyt niskiego ubezpieczenia straty nie zostaną w zupełności pokryte.

—** **Podatek od zbytku mieszkaniowego.** Magistrat miasta Grudziądza pobierać będzie podatek od mieszkań podwójnych, oraz stojących pusto. Kto więc posiada w Grudziądzu lub poza Grudziądzem drugie mieszkanie, oraz właściciell kamienic w których znajdują się puste mieszkania, w przyszłości płacić będą podatek w wysokości 100 procent komornego. Ponieważ bardzo dużo rodzin jest bez mieszkań, należy powyższe rozporządzenie powitać z zadowoleniem.

—** **Opłaty szkolne za dzieci urzędników państwowych.** Wszystkie ministerstwa otrzymały zawiadomienie, że w sprawie zapomóg szkolnych w I półroczu roku szkolnego 1925/26 obowiązują warunki, wydane przez Radę Ministrów w r. 1924, tj. że funkcjonarjuszom państwowym, w myśl ustawy o uposażeniu urzędników państwowych i wojska, przysługuje w czasie obowiązywania dodatku regulacyjnego zwrot opłaty szkolnej za dzieci, uczęszczające do prywatnej szkoły średniej ogólno - kształcącej lub zawodowej z powodu braku miejsca wolnego w danej klasie równorzędnej szkoły państwowej. Opłata za wpisy szkolne będzie zwracana w wysokości 72 proc. miesięcznie, w której to kwocie wyraża się przeciętny koszt nauczania ucznia w państwowej szkole średniej. Wpisy nie będą zwracane za dzieci, uczęszczających do szkół średnich, nie mających pełnych lub niepełnych praw szkół państwowych. Za okres b. półrocza zainteresowani pracownicy zwolnieni są od załączania do podań zaświadczeń o braku wolnego miejsca w szkołach rządowych. Rada Ministrów zezwoliła w r. b. na zwrot opłaty szkolnej za dzieci, uczęszczające do prywatnych szkół artystycznych pod warunkiem, że uczeń ukończy 16 lat przed rozpoczęciem półrocza, za które opłata ma być zwrócona i jeśli dziecko nie uczęszczało do szkoły państwowej.

—** **Przy odbiorze paszportu trzeba dopłacić.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zarządziło, aby ci, którym na kwitach odbioru paszportu zagranicznego wyznaczono jako termin paszportu dzień przed 29-ym sierpnia, otrzymali paszporty po dawnej cenie. Ci zaś, którym wyznaczono dzień odbioru na dzień po 29-ym sierpnia, będą musieli przy odbiorze paszportu dopłacić różnicę. W ten sposób o cenie paszportu decyduje nie dzień wniesienia podania, ewentualnie opłaty, lecz dzień wyznaczony dla odbioru paszportu.

—** **Jarmarki na wrzesień w województwie pomorskiem.** 4 września Kowalewo, pow. wąbrzeski b. k., Lidzbark pow. brodnicki b. k.; 9 września: Brodnica kr., Kartuzy kr., b. k., Lipnica pow. chojnicki kr., b. k., Sulęczyno pow. kartuzki kr., b. k.; 10 września: Topólno pow. świecki kr., b. k.

—** **Kradzieże.** W dniu 1-go bm. służąca Ida Grzeszkiewicz zameldowała pol. ze łzami w oczach, że jakiś niezn. gość, wszedłszy do jej mieszkania przy ul. Starej nr. 1 zabrał sobie bez jej wiedzy palto damskie wartości 75 złotych.

Tak samo, wprawdzie już nie płacząc, ale ściskając pięści i wygrażając nieznanemu złodziejowi — meldował policji pan Dulski Jan (Toruńska 20), że i jemu jakiś „ktoś" zabrał ziębienie się zabierając mu jedyne, być może, okrycie! Toć nie żyjemy w Afryce, gdzie można chodzić bodaj nago! Już mniejsza o walutę, ale jak można człowieka narażać na przeziębienie się, zabiereając mu jedyne, być może, okrycie! Toć to woła o pomstę do nieba.

—** **Zlikwidowanie kradzieży w Raiffeisenbanku.** Jak już wiadomo, aresztowany Śliwiński, sprawca kradzieży w „Raiffeisenbanku" oraz jego wspólnicy przez cały ten czas z uporem i zatwardziałością wypierali sie winy i pomimo najściślejszych badań, nie chcieli wskazać miejsca, w którą ukryli zrabowaną biżuterję. Dopiero przed dwoma dniami mimowoli spełnili życzenia policji. Mianowicie Śliwiński, któremu spać nie dawała cała ta historja usiłował przemycić z więzienia list do syna, w którym to liście nakazywał mu natychmiastowe odszukanie skradzionych w wyż. wzmiankowanym Banku przedmiotów. List ten wpadł w ręce policji, która z kolei idąc za wskazówkami, w nim podanymi wczoraj właśnie w miejscu, przy zbiegu ul. Brzeżnej i Nadwiślanej wykopała skradzione wówczas dwa pierścionki z brylantami i łańcuszek. Śliwiński dowiedziawszy się o takim skutku swego listu w niemej rozpaczy usiłuje koniecznie głową rozbić mur więzienny, — nabijając sobie jednakże tylko guzy.

—** **Oryginalna kradzież.** W nocy ubiegłej dość ciekawy wypadek zdarzył się zam. przy ulicy Ks. Budkiewicza nr. 22 panu Edwardowi Waldheim. W czasie, gdy cały dom tonął w objęciach Morfeusza, jakiś cierpiący widać na bezsenność jegomość cichutko otworzywszy drzwi niby lunatyk rozpoczął poszukiwanie rzeczy pana Waldheima. Że jednak był to widocznie człowiek grzeczny i dobrze wychowany, wszystko to starł się robić tak cicho, aby nikogo, broń Boże, znajdowane poomacku nie odpowiadały widocznie gustowi nocnego gościa, że zaś fatygował się napróżno, chciał, aby mu przynajmniej zwrócono koszt podartych na tej wycieczce zelówek. Znalazłszy zaś mimochodem jakieś dość przyzwoite buciki, uznał widocznie, że dłużej szukać niczego nie warto, i zabrawszy je ze sobą, ulotnił się równie cicho jak i wszedł. Policja rozpoczęła poszukiwania grzecznego nocnego gościa, ale jak dotychczas, bezskutecznie.

—** **Kradzież z włamaniem.** Nocy ubiegłej do mieszkania nauczyciela Publicznej Szkoły Powszechnej w Boguszewie włamali się za pomocą łomu i wytrycha niewiadomi dotychczas sprawcy i dokonawszy kradzieży różnych rzeczy, ogólnej wartości 3 000 złotych, ulotnili się bez śladu. Powiadomiona o wypadku policja śledcza tut. Ekspozytury, niezwłocznie wdrożyła dochodzenie i pogoń za sprawcami tej niezwykłej śmiałej kradzieży, zaś o godz. 1-ej popołudniu wyjechało na miejsce kradzieży 2-ch wywiadowców ze znanym powszechnie ze swego węchu wilczarem — Luxem. W całej tej sprawie jedna rzecz tylko utrudnia poszukiwania, a mianowicie strata czasu, na jaką narażoną została policja, będąc zmuszoną czekać na najbliższy pociąg. Dawniej, gdy Urząd Śledczy posiadał do dyspozycji auto — sprawy takie załatwiało się w dużo krótszy i mniej skomplikowany sposób, dzisiaj zaś auto leży potrzaskane, a agenci muszą wyczekiwać na pociąg, co wywołuje dłuższe opóźnienia, wpływające fatalnie na cały przebieg śledztwa.

—** **Kronika policyjna.** W ciągu doby ubiegłej areszt policyjny gościł w swych progach 3 osoby, z których jedna odsiadywała karę administracyjna, jeden amator cudzej własności oczekiwał chwili odejścia do więzienia no i jedna wesoła dziewica rozmyślała nad znikomością dzieł ludzkich wogóle — zaś swojej własnej cnoty w szczególności. W komisarjacie III-cim zamknięto jakiegoś obywatela, któremu „robak" jakiś spać nie dawał, przeto usiłował (obywatel a nie robak) wchłonąć w siebie możliwie największą ilość alkoholu. Że zaś taki „witz" kończy się zawsze zawracaniem głowy, więc i nasz obywatel dostał zawrotu i — dostał się do paki.

Co do doniesień i protokółów tych spisano w ciągu ostatniej doby niewiele. Szybka jazda samochodem, nieoświetlony rower, wóz bez tablicy, nieostemplowane wagi, oto są wystarczające powody do uwiecznienia nazwiska „przestępcy" w aktach komisarjatów i w protokółach. I takich wypadków było 8. Wogóle w mieście panowała posucha na wypadki, gdyż zarówno złodzieje jak i inne opryszki ogłosili strajk.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **WYCIECZKA DO GRUPY. Członkowie Koła Ofic. Rez. Grudziadz, wraz z rodzinami i przez nich zaproszonymi gośćmi urządzają dnia 5 bm. wycieczkę do Grupy bez względu na pogodę. Równocześnie zaproszeni są przez Korp. Ofic. 16 Dp. na zabawę taneczną.**

Wyjazd pociągiem o godz. 16, 17 lub o 20 Do dyspozycji będą osobne wagony. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Zgłoszenia uczestników z zapodaniem ilości osób przyjmują telefonicznie, major rez. Grajewski, Rzeźnia miejska, por. rez. Chylewski, apteka pod Orłem, por. rez. Dominikowski, Kier. Rej. Inż. i Sap.

Zarząd Koła Ofic. Rez. liczy na gremjalny udział w wycieczce swych członków, ich rodzin oraz zaproszonych gości.

Przy sposobności tej wycieczki pragnie zarząd dać możność nawiązania ścisłego kontaktu z oficerami naszych najbliższych Dowództw. ZARZĄD.

—(rt)**Baczność śpiewacy!** Pierwsza po wakacjach lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek dnia 3 września br. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Zielińskiego przy ulicy Długiej. Przybycie wszystkich członków konieczne, chociażby z tego powodu, że w sobotę dnia 5-go bm. urządzamy naszą zabawę latową, na którą nam się dobrze przygotować trzeba. Niechaj zatem w czwartek żadnej śpiewaczki i żadnego śpiewaka nie braknie. Cześć pieśni. (3896)

Zarząd Towarzystwa Śpiew. „Moniuszko".

—(rt) **Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej Koła Grudziądz** odbędzie się w czwartek dnia 3 września br. w Bazarze o godzinie 7,30 wieczorem. O liczny udział członków z powodu omówienia terminu poświęcenia sztandaru. wybory pocztu sztandarowego itd. uprasza (3888) **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Pszczelarzy Grudziądz** uwiadamia swych członków, że w tę niedzielę, tj. 6-go września br. odbędzie się o godz. 3 popoł. na sali p. Dominikowskiego ul. Strzelecka, miesięczne zebranie, na którem obecność wszystkich członków jest pożądaną. (3919) **Zarząd.**

—(rt) **Komitet Zabawowy Koła Oficerów Rezerwy Grudziądz** uprosił Panie do zbierania fantów na loterje fantową, mająca się odbyć na jednej z najbliższych zabaw. Uproszone Panie posiadają odpowiednie listy i pełnomocnictwa. (3757)

Zarząd.

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy z Michale!** W niedzielę dnia 6go września br. odbędzie się pierwsze tegoroczne święto strzeleckie z następującym programem: O godz. 8-ej przedpoł. zbiórka wszystkich członków przy moście kolejowem, stamtąd odjazd o godz. 8.15 wozami do kościoła na Górną Grupę, gdzie o godz. 9-tej odbędzie się wspólne nabożeństwo. O godz. 10.30 odjazd na strzelnicę, poczem nastąpi przywitanie gości, przedstawiciele władz i towarzystw. O godz. 12-tej rozpocznie się strzelanie, po zakończeniu powrót do p. Andrzejewskiego, Oberża pod „Czerwonym Orłem" w Dragaszu, gdzie się odbędzie koncert, połączony z rozmaitemi niespodziankami, poczem o godzj. 19-ej zabawa taneczna. Wzywa się przytem wszystkich członków do punktualnego przybycia i o ile możności w czapkach wojackich. (3921) **Zarząd.**

Z KIN.

KINO „OLIMPJA". Dziś na wielkie otwarcie sezonu olbrzymi dramat sensacyjny z krainy słońca, krwi i piasków p. t. **„Za jedną noc"!...** Ponadto komedja p. t. **„Ach ta Ninetta".** Razem 12 aktów. Nadprogram variete! Gościnny występ znakomitej trójki akrobatyczno - humorystycznej Fred-Fredi i Fredólin Podziw karkołomnych atrakcji! Śmiech do łez. Muzyka powiększona. Początek o godz. 6.30.

Z Pomorza

—** **RADZYN. (Święto dzieci).** Dnia 6 września br. obchodzi Radzyn i okolica uroczystość „Święto dzieci", w której biorą udział miejscowe i zamiejscowe szkoły oraz ochronka. Uroczystość rozpocznie się o godz. 2-ej popołudniu z wymarszem na łąkę, gdzie szkoły wystąpią z różnemi zabawami i gdzie za staraniem komitetu, na którego czele stoi p. burmistrz Kirstein oraz kierownik szkoły powszechnej p. Krause, otrzymają dzieci przyjętym zwyczajem suty poczęstunek. Wieczorem punkt o godzinie 7-mej odbędzie się na sali p. Niedzielskiego w „Strzelnicy" przedstawienie dzieci ochronki. Komitetowi udało się jeszcze dla rozwinięcia i urozmaicenia programu uzyskać kwartet muzyki, na którego czele stoi absolwent konserwatorjum muzyki w Gdańsku, p. Sz., który jak przed dwoma laty, dla miłośników muzyki odegra kilka pięknych sztuk. Odbędą się również i śpiewy itp. Po przedstawieniu tanice. Ponieważ czysty zysk idzie na cele ochronki, zatem komitet uprasza Szan. Obywatelstwo o poparcie.

— **(Złote gody małżeńskie).** Dnia 29 sierpnia br. obchodzili małżonkowie Leon Nadworny i Weronika z domu Galów złoty jubileusz swego małżeństwa. Jubilatom życzy się w dalszej drodze życia szczęścia i powodzenia.

—** **RUDA. pow. Chełmno. (Złote gody.)** Dnia 29 sierpnia obchodzili tutaj małżonkowie Tomasz Zakrzewski i Teofila ur. Tomaszewska złote wesele; małżonek jest jeszcze przy czerstwom zdrowiu i liczy lat 73, zaś małżonka liczy lat 70.

—* **BRODNICA. (Włamanie)** dokonano w tych dniach do mleczarni tutejszej. Zdaje się, że byli to zawodowi kasiarze warszawscy, bo **włamawszy** się do biura z **wielkiem znawstwem rzeczy rozpruli szafę żelazną i wykradli z niej około 3000 zł i banknot na 100 guldenów. Jestto już drugi wypadek** kradzieży w szafach żelaznych w powiecie.

—* **WĄBRZEŹNO. (Dobry połów.)** W jednej z ostatnich nocy zrobiono racię na wszystkich wałęsających się po ulicach Wąbrzeźna ptaszków. Między innymi schwycono i dezertera z 18 p. ułanów w Toruniu, nazywającego się Kulig i pochodzącego z Książek. Łubownika tych nocnych libacji przyaresztowano; odesłano do sądu wojskowego, gdzie nietylko będzie odpowiadał za dezercję lecz i za rabunek, popełniony u p. Tomaszewskiej w Jaworżnie.

—** **CZARNY BRYNSK, pow. brodnicki. (Zwyrodniała matka.)** W ostatnich dniach porodziła pewna dziewczyna 17-letnia dziecko i żywe dziecko zakopała w ziemi. Trupa następnie znaleziono i sprawa się wydała. Oddano ją do sądu.

—** **SKARZEWY. (Poświęcenie dzwonów.)** Podczas wojny światowej zmuszono tuteiszy kościół katolicki do wydania na cele wojenne jednego dzwonu ważącego 5 ctr. Za brakujący dzwon zamówiono przed trzema miesiącami w odlewni dzwonów A. i F. Bręgosz w Włocławku 2 nowe dzwony, które w ubiegłym tygodniu nadeszły. Jeden dzwon ważący 10 ctr. posiada napis w łacińskim języku brzmiący w tłumaczeniu: „Nazywam się Michał ku pamięci papieża Piusa XI i biskupa Augustyna podczas duszpasterstwa ks. Alojzego Klinka. Wykonany zostałem przez A. i F. Bręgosza w roku jubileuszowym 1925." Drubgi dzwon waży 5 ctr posiada napis brzmiący w tłumaczeniu: „Święta Anno, babko Jezusa Chrystusa, wstaw się za nami!" Kościół katolicki posiada obecnie 3 dzwony ważące 10 ctr, 5 ctr. i 3 ctr. Ceremonje poświęcenia wymienionych dzwonów odbędą sie w przyszłą niedzielę.

—** **KARTUZY. (Nieudały napad.)** W lesie między Kartuzami a Samoninem dwóch młodych ludzi napadło na jadącego rowerem urzędnika gospodarczego Pawła Łabudę. Z okrzykiem „wydać pieniądze" rzucili się nań i ściągnęli z kołowca, przyczem jednak sami upadli. Moment ten wyzyskał L. i wskoczywszy na rower ulotnił się.

—** **CZERSK. (Echo świętokradztwa.)** W ub. wtorek odpowiadał przed Izbą karną sądu okręgowego w Chojnicach za popełnione w lipcu świętokradztwo 22-letni Antoni Grugiel z Targowisk pod Lubawą. Jak wiadomo, popełnił on kradzież kościelną w ten sposób, że pozostał na noc w kościele, następnie rozbił skarbonki dla ubogich, zabrawszy 20 złotych. Ucieczka jednak mu się nie udała, gdyż został schwycony następnego dnia rano przez kościelnego. Sąd, biorąc pod uwagę dwukrotnie poprzednie karanie oskarżonego za paserstwo i kradzież, zasądził go na rok ciężkiego więzienia.

—** **CEKCYN, pow. tucholski. (Skutki spalenia się młyna i tartaku.)** Skutkiem spalenia się młyna i tartaku p. Feliksa Talaski w dn. 14 sierpnia br. ucierpiała cała okolica Cekcyna. Sąsiednie młyny są o 12—15 klm oddalone, a 20 ludzi, którzy w młynie i tartaku pracowali, utracili wskutek pożaru pracę i zarobek. Dla pana Talaśki jest to cios tem dotkliwszy, poniewaź zajęty będąc dalszem udoskonaleniem go, nie ubezpieczył go należycie. Aby dopomóc mu do odbudowania tego przedsiebiorstwa na nowo, zawiązał się komitet Samopomocy w Cekcynie. Komitet ten rozpoczął zbierać ofiary na rzecz poszkodowanego, aby mu umożliwić odbudowanie młyna.

—** **CHOJNICE. (Naprawa wieży kościoła ewangielickiego.)** W poniedziałek przystąpiono do naprawy wieży kościoła ewangielickiego, która groziła runięciem. Koszty naprawy obliczają na przeszło 2000 złotych, z czego pewną część ponosić musi miasto z tytułu swego patronatu nad gminą ewangielicka. Magistruat wyznaczył na cele restauracji wieży nar. 500 złotych. Z tej okazji poruszono na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej możliwość pozbycia się patronatu, gdyż obowiązków takich niema wobec gminy katolickiej, która równ. na niedawno temu dokonane odnowienie kościoła katolickiego potrzebowałaby zapomogi, ale według dzisiejszego stanu rzeczy, pozbycie się patronatu jest niemożliwe, chyba tylko drogą ustawodawczą dałoby się to uskutecznić. (c.)

— **(O znośne warunki komunikacyjne w b. powiecie człuchowskim.)** Podczas pobytu Wojewody Pomorskiego p. dr. Wachowiaka w powiecie chojnickim, przyrzekano ludności zamieszkałej w części byłego powiatu człuchowskiego pobudowanie kolei, któraby łączyła odległy ten odcinek z najbliższem miastem tj. Chojnicami. W następstwie przyrzeczenia czyniono pewne zabiegi u władz centralnych, jednakże bez należytego skutku. Na ostatniem posiedzeniu Sejmiku powiatowego starosta chojnicki zdając sprawę z przeprowadzonych rokowań z rządem zareferował zebranym, iż budowa kolei dla tej części powiatu nie byłaby narazie rentowną i miałaby znaczenie wyłącznie lokalne, zatem wobec krytycznego stanu finansowego Państwa jak i komuny nie może być mowy o pobudowaniu kolei choćby wąskotorowej. Według wyjaśnień udzielonych w tej sprawie delegacji przez Ministra Kolei koszty budowy 1 km wąskotorowej kolejki wynoszą około 300 tys. zł, wobec czego kolej koszotowałaby całkiem około 18 miljonów złotych. Chojnicki Wydział Powiat., widząc jednakowoż trudne położenie komunikacyjne ludności kaszubskiej tej części powiatu, postanowił rozwiązać ten problem narazie przez wybudowanie w tym odcinku szos około 45 klm, łączących tę część powiatu z główną szosą Chojnice-Konarzyny-Lipnica-Wojsk, przez co udogodni się ludności chociaż komunikację szosami. Ministerstwo Robót Publicznych oświadczyło poprzeć wszelkie zamiary w tym względzie przez udzielenie na budowę tych szos odpowiedniej subwencji rządowej. Sejmik powiatowy uchwalił wyznaczyć na ten cel sumę 50000 złotych. W najbliższym czasie organa fachowe przystąpią do opracowania dokładnego projektu i kosztorysu, a po zatwierdzeniu takowego przez Sejmik natychmiast przystąpi się do budowy. W braku komunikacji kolejowej uruchomiono za staraniem Wydziału Powiatowego sprawną komunikację autobusową. Narazie kursuje tylko jeden autobus, ale jest nadzieja, że i drugi zostanie niebawem uruchomiony i ludność kaszubska z odległej o przeszło 50 klm części powiatu zazna dobrodziejstwa nowoczesnej lokomocji.

Wiadomości z Torunia.

— **Zmiana nazwy ul. Król. Jadwigi.** Jak okazuje się z przywiezionych tablic na rogu Małych i Wielkich Garbar zmieniono nazwę ul. Król. Jadwigi na ul. Sadlarską. Stało się to bez uprzedniego uwiadomienia publiczności, co narazie wywołuje zamęt nawet u stałych mieszkańców tej bądź co bądź najgłówniejszej arterji ruchu w mieście.

— **Letniskowcy wracają.** W ostatnich dniach wróciło z letnisk bardzo wielu urzędników, lekarzy, adwokatów i obywateli z innych zawodów, których los tak obficie wyposażył, że dmogli sobie pozwolić na wyjazd letni.

Prawdopodobnie spowodowała to panująca niepogoda, która o ile się wnet powietrze nie zmieni, zabierze nam wszelką nadzieję na ciepłą jesień.

Nawet złodzieje znać już wrócili z letnisk, gdyż w ostat- Wobec wypoczętych — przez sezon ogórkowy — funkcjonarrów, którzy przez najludniejsze nawet ulice „jadą" tak szalojuszów naszej policji prawdopodobnie niedługo poprowadzą swój niecny proceder.

— **Rozpoczęcie lekcji w konserwatorjum.** Równocześnie z rozpoczęciem roku szkolnego w uczelniach wszelkiego typu, we wtorek rozpoczęły się także lekcje w Konserwatorjum Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego.

— **Jeszcze raz w sprawie szybkiej jazdy samochodów.** Szczególnie w niepogodę jaką nas niebo w ostatnich dniach obdarzyło odczuwa się dotkliwie swawolę niektórych szoferów, którzy przez najludniejsze nawet ulice „rżną" tak szalonem tempem, że obryzgują wszystkich przechodniów brudem ulicznym. Poza policjantem na narożniku starego rynku należałoby ustawić także jednego przy zbiegu ulicy Szerokiej, by poza uregulowaniem uciążliwości ruchu zważali także na wybryki kierowców samochodów.

— **Zmiana czapek dla uczenic z gimnazjum żeńskiego.** Z wtorkiem rozpoczął się w tutejszych uczelniach średnich rok szkolny. Naukę poprzedziły nabożeństwa dla dziatwy, która wspólnie brała w nich udział. W gimnazjum żeńskiem zaraz na początku zakomunikowano uczenicom, że odtąd obowiązują dla wszystkich uczennic zamiast dotychczasowych czapek berety czworograniaste koloru granatowego. Inowacja ta dla niezamożnych stanowi bardzo niemiłą niespodziankę i dla tego należy się spodziewać, że dyrekcja niezbyt radykalnie będzie chciała stosować tą zmianę.

— **Czyżby nie było rady na złodzieji?** Kronika dzisiejsza znowu notuje kilka kradzieży. M. i. skradziono plutonowemu Kucharskiemu rower., J. Strzeleckiemu 227 zł i niejakiemu Chyżyńskiemu części ubrania wartości 56 złotych.

Z całej Polski.

—** **WĄGROWIEC. (Wielki pożar).** Przed kilku dniami pożar zniszczył doszczętnie dwa gospodarstwa Kurtuwego i Peplińskiego w Kopaszynie w powiecie wągrowieckim. Spaliły się wszystkie zabudowania, tegoroczne zbiory, oraz cały żywy i martwy inwentarz. — Strata wynosi około 150 000 złotych.

—* **BYDGOSZCZ. (Ujęcie amatorów cudzych samochodów).** Zawodowy złodziej samochodowy, szofer Neukampf, który ze swym kolegą Ruczkowskim skradł samochód 6-osobowy na szkodę p. Roszkowskiego, został ujęty w czasie, gdy przybył do Bydgoszczy, skraść drugie auto. Skradzionym samochodem wyjechali oni do Warszawy, a stamtąd pragnęli się udać do Krakowa. Nieszczęście chciało, że po drodze im się popsuł, więc pozostawili go w pewnej zagrodzie wiejskiej, ażeby tutaj zabrać jeszcze jeden samochód. Mieli oni zamiar, zabrać je do Krakowa i tam pracować dla siebie, jako dorożk. samochodowi. Niestety sprawiedliwości stało się zadość. Znajdują się oni pod kluczem i obecnie czekają na wyrok sądu.

—* **POZNAŃ. (Zgon nestora dziennikarzy poznańskich).** Śp. Bolesław Rakowski, nestor dziennikarzy poznańskich, b. redaktor „Pracy", zmarł we wtorek rano w Poznaniu, przeżywszy lat 80. Śp. Rakowski od szeregu lat już nie pisywał.

— **(Cenny zapis dla Muzeum Wielkopolskiego).** Z Muzeum Wielkopolskiego donoszą, że w tych dniach otrzymała Dyrekcja zawiadomienie o śmierci dr. Edmunda Szablewskiego w Dreźnie dnia 5-go kwietnia 1925 r., który w testamencie zapisał szereg bardzo cennych przedmiotów i zabytków sztuki dla Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. Są to mianowicie dwie witryny i przeszło 150 okazów porcelany starosaskiej, kryształy, srebra i tym podobne przedmioty. Wśród porcelany znajduje się duża ilość cennych figurek staro-miśnieńskich i grup biskuitowych tak bardzo dzisiaj poszukiwanych. Stwierdzić należy, że jest to pierwszy wypadek legatu testamentarnego dla naszego Muzeum i przykład godny do naśladowania na przyszłość.

—* **KATOWICE. (Katastrofa z jajami).** Pewnej handlarce jajami zdarzyło się na dworcu dość kosztowne nieszczęście. Wiozła ona z Wielkiego Chełmu do Katowic dwa olbrzymie kosze jaj, jeden na plecach, a drugi przed sobą, oba zwiazane płachtą. Prócz tego trzymała w ręku spory koszyk z kurczętami. Ponieważ przyjechała bez biletu, więc konduktor prowadził ją do kasy, celem zapłacenia stosownej kary. Kobiecina przechodząc dość ciasnem przejściem gdzie bileterzy kontrolują bilety, zawadziła płachta tak nieszczęśliwie o barjerę, iż płachta się rozwiązała, a kosz, zawierający jakieś 3 do 4 kopy jaj, zesunął się na ziemię. Skutkiem uderzenia o kamienną posadzkę wszystkie prawie jaja potłukły się jedno o drugie i rzadka jajecznica przeciekła przez kosz do płachty w ilości kilku litrów.

—* **WARSZAWA. (Kobieta bez koszulki na ulicy).** 30-letnia Anna K. po pijanemu wyszła na ulicę i przed domem dostała ataku białej gorączki. K. zaczęła zdejmować odzież do bielizny włącznie. Znalazłszy się w stroju Ewy, Kafarowska zaczęła tańczyć i śpiewać. Po upływie kilku minut wokoło nagiej kobiety zgromadził się tłum miejscowych mieszkańców i przechodniów, którzy z piskiem i wrzaskiem podążyli za Kafarowską. Wkrótce nadeszło dwóch posterunkowych. Jeden z nich w okularach i płaszczu gumowym, podał się za lekarza i w ten sposób zwabił furjatkę rzekomo do aptekie po lekarstwo. Policjanci odprowadzili K. do komisarjatu, gdzie zatrzymana w areszcie zaczęła się awanturować i złorzeczyć na policjantów, że w podstępny sposób uwięzili ja.

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.



Dnia 1-go IX. br., popołudniu o godzinie 5-tej, zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza najdroższa i nigdy niezapomniana córka, kochana siostra i wnuczka, w 4 wiośnie życia

ś. p.

Jadwiga

W ciężkim smutku pogrążeni

Alfons Wiśniewski z żoną.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, o godzinie 1/24 popołudniu, z domu żałoby ulica Stara nr. 15 |3916

KINO **OLIMPIA** KINO

Dziś na otwarcie sezonu wielki film sensacyjny z krainy słońca, krwi i piasków

Za jedną noc..

Ponadto komedja p. t.

Ach ta Ninetta!

NADPROGRAM

Variete! Gościnny występ słynnej trójki akrobatyczno humor. **Fred - Fredi i Fridolin.** podziw karkołomnych atrakcyj.

Muzyka powiększona :—: Początek o godzinie 6.30

Europa mówi?

Nadszedł

Mszał Rzymski

który poleca |3925

Księgarnia B-cia Bażańscy

ulica Lipowa nr. 1.

Podręczniki szkolne

dla wszystkich szkół, **bruljony, zeszyty, bloki rysunkowe, ołówki,** stalówki itd.

Wszystko w wielkim wyborze i tanio 3844

Zeszyty z najlepszego papieru.

Stalówki po 1 gr sztuka, ołówki i zeszyty już od 6 gr począwszy.

Zatem, kto chce wiele pieniędzy oszczędzić, ten niech zakupuje u

Władysława Kulerskiego, Pańska 19

Wpisy na kursy języka francuskiego

przyjmuje się do 15/IX. br. ul. **Kilińskiego 8,** part. pr. od g. 3—7. Grupy będą dla początkujących, z średnią wiedzą i wyższe. Lekcje odbywać się będą w dobrze ogrzanej i oświetlonej sali. Zajęcia przed i popołudniowe. Honorarjum 8, 9 i 10 zł miesięcznie Do dyspozycji PT. uczniów bibljoteka francuska **gratis.** — Beletrystyka, historja, naukowe, technika, wojskowość, medycyna. — Codziennie świeże dzienniki i ilustracje (15 wydań); dla Pań żurnale mód i inne. Nieuczniowie korzystać mogą z bibljoteki za opłatą 5 zł miesięcznie.

3839 **N. de TOUGARINOFF.**

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

3319

Telegram!

Wielka Zabawa Taneczna

odbędzie się **w niedzielę,** dnia 6-go września b. r., o godzinie **6-tej w Nowejwsi.** |3756

O liczny udział uprasza **Gospodarz.**

Ekspedjentkę

tylko z branży do mego składu porcelany, szkła, sprzętów domowych i kuchennych poszukuję natychmiast lub później. Zgłoszenia piśmienne z dołączeniem świadectw skierować do

W. KUCHARSKI 3920

GRUDZIĄDZ, ulica Stara nr. 17/19

skład sprzętów domowych i kuchennych

Przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje na podstawie dolara

2000 złotych

na 3 miesiące. Procent podług umowy. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. **3762p.**

Baczność!!!

12. Polska Państwowa Loterja Klasowa!

Ciągnienie I. kl. 14-go i 15-go października br.

Główna wygrana w 5-tej kl. ewetl. z premją

400.000,00 złotych.

1 premja	po 250.000,—	zł.	3	po	25.000,—	zł.
2 „	po 150.000,—	„	1	„	20.000,—	„
2 „	po 100.000,—	„	8	„	15.000,—	„
2 „	po 50.090,—	„	11	„	10.000,—	„
1 „	po 40.000,—	„	20	„	5.000,—	„
2 „	po 30.000,—	„	30	„	3.000,—	„
itd.	itd.		itd.			

Pozatem jest niezliczona moc większych i mniejszych wygranych. Na 65.000 losów pada w pięciu klasach 32500 wygranych.

Więc co drugi los wygrywa!

Grający nie ponosi prawie żadnego ryzyka. Setkom ludzi przynosi los loteryjny rok rocznie bogactwo, dobrobyt i szczęście. Każdy gracz otrzyma po ciągnieniach 1, 2, 3, 4. i 5 kl. urzędową tabelkę nadesłaną. Loterja Państwowa zawiera jeszcze dotąd niewidziane szanse wygrywania. Za wygrane będzie natychmiast po ciągnieniu pod gwarancją Państwa Polskiego wypłacona olbrzymia suma razem:

9.824.000,00 złotych.

Ciągnienia odbywają się publicznie pod ścisłym dozorem w Warszawie. Uprasza się ogłoszenie to wyciąć i przechować i takowe znajomym, przyjaciołom pp. pokazać i na szczęście fortuny zwrócić uwagę. Nie zaniedbujcie przeto świetnej okazji możliwości wybudowania fundamentu swego szczęścia.

Szukasz szczęścia? Zgłoś się natychmiast!

Cena losów do każdej klasy:

1/4 40,—, 1/2 20,—, 1/4 10,— złotych.

Kolektura Loterji Państwowej

Starogard, Pomorze. 3699

Odpadki szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Sprzedaże

Koń

6-letni wraz z wozem i półszorkami do sprzed.

Najdrowski

Toruńska 21 3723

Kilka **płyt stołowych**

do 4 mtr. długich, korzystnie na sprzedaż; tamże kupi się dobrze utrzym. **dywan** Moniuszki 6a, III ptr. Oglądać można od 2—4 popołudniu.

Nawóz

około **150 fur** do sprzedania. Reflektanci zgł. się w **Dowództwie Baonu Cięż. Karab. Maszynow.** ul. Chełmińska, koszary ks. Świętopełka w godz. od 8—15 3753

Wilczyca do sprzed.

4 mies. stara. Zgł. się można przy ulicy Mało Młyńskiej 4, III ptr. pr.

Kupna

Poszukuje się kupna

dużego lustra

nie niżej 2,50 mtr oraz **biurka** męskiego lub damskiego za natychmiastową zapłatą. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 3897

Poszukuje kupna kilku dobrych zdrowych

krów dojnych

Zarząd Majętności Mełno
pow. Grudziądz. Tel. 27.

Posady

Poszukuje się natychmiast pierwszorzędnego

montera

znającego się szczególnie na pługu motorowym i samochodzie. W ofercie podać wysokość żądanej pensji oprócz wiktu Zarząd Dóbr Święte, poczta i stacja Plesewo powiat Grudziądz {3859

Gospodyni młoda, inteligentna **poszukuje posady**

samodzielnej gospodyni w mieście lub na wieś. Posiadam świadectwa. Łask. zgł. do Gł. Pom. 3759p.

Młodsza książkowa

pewna w prawidłowej książkowości, natychm. poszukiwana Perfumerja **Alfons Chyliński** ulica Stara 12

Marszantka - dyrektryza

potrzebna natychmiast na stałą posadę do magazynu kapeluszy damskich. Oferty z odpisami świadectw i podań. pretensji do Głosu Pom. nr. 3922

DZIEWCZYNA

znająca się na kuchni, z dobrem świadectwem może się natychmiast zgłosić Długa 24 miesz. dra Szymańskiego

---

Mieszkania

Mieszkania 2-3 pokojowego z kuchnią poszukuje się o ile możności natychmiast ewtl. później za dobrym czynszem miesięcznym wprost od gospodarza. — Zgłoszenia uprasza się do Głosu Pomorsk. pod **nr. 3894.**

Pokój dla 1 lub 2 osób, wygodnie umebl., natychm. do wynajęcia przy ul. Lipowej 34, I p. drzwi 8 wejśc. z Sobieskiego

---

2 pokojowe

MIESZKANIE

z kuchnią, w okolicy Małego Tarpna natychmiast do wynaj. Warunek: całoroczny czynsz z góry. . 3763p.

Pokój umebl.

do wynajęcia Ks. Bądkiewicza 29, p. I.

Pokój dla 1—2 osób, wygodnie umebl., natychmiast do wynaj. przy ul. Lipowej 34, I p. drzwi 8, wejście z Sobieskiego

---

Pokój umeblow.

z całem utrzym. do wynajęcia Szewska 4, II.

Dobrze umebl. dwa pokoje

natychmiast do wynajęcia Długa 10, I ptro. |3749

---

2 pokoje umebl. z używan. kuchni solidn panu lub młod. małżeństwu wynajmę natychmiast lub od 15/ь. br. Kościuszki 13, I pr. (3753

Pokoik z dobrem łóżkiem dla 1 osoby tanio natychmiast wolny Mickiewicza nr. 16, II piętro. (3746

Przedzierżawiam pokoje umebl. z całkowitem utrzymaniem — ulica Mickiewicza nr. 34. (3747

Nauka i wychowanie

Kto?

udziela lekcji

prywatnych z matematyki, fizyki i chemji do matury gimnazjalnej. Ł of. do Głosu Pom. nr. 3748p.

Chłopcu lub dziewczynce I wzgl. II kl. gimn. mogę udzielać codzień **korepetycji.** Zgł. do Głosu Pom. nr. 3724p.

Różne

Osiedliłem się jako lekarz praktyczny w Łasinie |3750

Dr. med. Pobłocki

Sztandary

chorągwie dla związków, towarzystw, korporacyj, pułków i dla młodzieży szkolnej oraz wszelkie przybory kościelne poleca na dogodnych warunkach Pozn. Zakł. Haftów Artystycznych

JULJ. ZIMNISZ

Poznań, 27 Grudnia 16 I p., dom tylny. Tel. 2536 Adr. telegr. „Ręcznohaft". Kosztorysy wysyłam gratis i franko. 3816

Zalety i wady.

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25

Nr. 3653

prosi p. **Helenę Pajzderską** Grudziądz poste restante o jej adres i odpowiedź na list pod **3653** w „Głosie Pom."

STENOGRAFJI

wyucza wszystkich bezpłatnie listownie: Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39

Piegi plamy wyrzuty usuwa

BENEGNINA

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 3571

Apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek 21

Stemple-Druki gust, spiesznie

Wł. Kulerski

Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia

Materjały piśmienne

Szanownym Paniom Grudziądza i okolicy niniejszem jaknajuprzejmiej donosimy, że przy ulicy **Forteczanej nr. 20, parter** otworzyłyśmy

pracownię krawieccczyzny damskiej

i wykonujemy **płaszcze, kostjumy, suknie itp.** od najwykwintniejszych do najskromniejszych dobrze i po cenie przystępnej

Anna Szutkowska

3908 akad. wyszk. mistrzyni kraw. damskiej

Klara Dąbkowska

Uczenice (także i z całkowitem utrzymaniem) mogą każdego czasu wstąpić.

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1,75 zlp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . . . . **5,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . . **1,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29